Nr 195 Poniedziałek 25 Sierpnia 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama. 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 15 sierpnia b. r. nadać najłaskawiej starszemu inżynierowi w Wieliczce, Alojzemu Janocie, w uznaniu jego zasłużonej działalności w zakresie budownictwa i maszyn, tytuł i charakter radcy górniczego z uwolnieniem od taksy.

Chertek w. r.

Minister kierujący sprawami wyznań i oświaty mianował suplenta II (niemieckiego) gimnazyum państwowego we Lwowie, Karola Domina, nauczycielem gimnazyum państwowego w Jaśle, i nadał opróżnioną w państwowej szkole realnej w Krakowie posadę nauczyciela Leonowi Piccardowi, nauczycielowi rysunków w realnem i wyższem gimnazyum w Wadowicach.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała prowizoryczną nauczycielkę kierującą, Teodozyę Drewińską w Sanoku, rzeczywistą nauczycielką kierującą szkoły 4-klasowej żeńskiej w Sanoku.

Autoryzowany inżynier cywilny, Wincenty Wdowiszewski, z siedzibą urzędową w Sanoku, złożył na dniu 5 b. m. przepisaną przysięgę.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 września 1879 aż do dalszego rozporządzenia nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio do wyrażonych w srebrze opłat.

Wiedeń, 24 sierpnia 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 sierpnia.

Narodowo-liberalne stronnictwo niemieckie nie straciło jeszcze wszelkiej nadziei, że w wyborach do parlamentu pruskiego odniesie zwycięztwo a w najgorszym razie straci tylko nieznaczną część mandatów. Takie wrażenie sprawiają artykuły organów liberalnych a postępowcy idą jeszcze dalej, bo występują w swoich organach tak, jak gdyby chodziło nie tylko o obronę stanowiska, jakie dotąd liberalizm zajmował, lecz nawet o nowe tryumfy, o zyskanie nowych mandatów. Jest to, jak się zdaje otucha, którą autorowie tych artykułów wmawiają najpierw w siebie a potem w czytelników. Siły bowiem obu stron są tak nierówne, okoliczności towarzyszące akcyi przedwyborczej tak nieprzychylne stronnictwu liberalnemu, że otucha nie da się poprzeć żadnemi dodatniemi powodami a natomiast zwątpienie ma aż nadto wystarczającą podstawę. To też śmiech niemal budzi hasło postępowców: precz z Bismarckiem! Kto podnosi to hasło, powinien mieć w pogotowiu męża stanu, któryby zmierzył się z kanclerzem i ewentualnie zajął jego stanowisko. Kiedy jeszcze ks. Bismarck żył w zupełnej harmonii z stronnictwem narodowo liberalnem, i tylko z powodu fizycznego osłabienia od czasu do czasu groził usunięciem się od zajęć publicznych, cała prasa liberalna zastanawiała się nad kwestyą następstwa i ostatecznie znaleść nie mogła odpowiedniego kandydata. Dziś jednak rzecz inaczej się przedstawia; dziś nie chodzi o to, żeby po ks. Bismarcku kanclerzem został mąż stanu równy poprzednikowi lub przynajmniej zbliżony do niego zdolnościami, lecz tylko o to, żeby ks. Bismarck ustąpił. O kwalifikacyę następcy nie troszczy się teraz prasa liberalna; ktokolwiek zostanie kanclerzem, będzie lepszy dla niej od ks. Bismarcka. Za to jednak tam, gdzie rzecz się ta rozstrzyga, odmienne panuje zapatrywanie. Cesarz Wilhelm nie zmieni zdania dla chwilowej przewagi jednego lub drugiego prądu, jeżeli także uważał ks. Bismarcka za filar nie dający się zastąpić inną siłą z współczesnego świata politycznego.

Wobec tych uwag hasło wyborcze: precz z Bismarckiem, jest najnieszczęśliwsze. Rozdrażnia ono tylko tem więcej ks. Bismarcka a na wyborców nie wywrze takiego wpływu, na jaki zostało obliczone. Prasa półurzędowa powiedziała już kategorycznie, że hasło powyższe jest rewolucyjne, że stanowi zamach na prawa korony do wybierania sobie doradców, że zatem stronnictwo postępowe, podnosząc to hasło, staje na takiem stanowisku. na jakiem stanęli socyaliści w chwili, gdy państwo musiało wystąpić przeciw nim z wyjątkowemi ustawami. Zarzut powyższy może się wydać paradoxalnym, bo w państwie konstytucyjnem jestto główną zasadą, że naczelny minister powinien wstawać w łączności politycznej z większością parlamentu. Ale pojęcie o parlamentarnym gabinecie i w ogole o normach parlamentarnego systemu już dawno zostały w Niemczech tak naruszone, że powoływanie się na nie uchodzi tam teraz poniekąd za doktrynerym. Z parlamentarnym systemem nie daje się pogodzić taki autokratyczny sposób rządzenia, jaki cechuje całą politykę ks. Bismarcka, a tymczasem stronnictwo narodowo-liberalne znosiło tę anormalność cierpliwie, nawet chętnie, dopóki w ks. Bismarcku widziało autora i bohatera *Kulturkampfu*. Na stronnictwie tem mści się tedy dzisiaj każdy błąd, który popełniło w czasie swojego panowania, a głównie kult bałwochwalczy dla ks. Bismarcka i obojętność na anormalną formę jego rządów. Nie prasa inspirowana, lecz niezawisłe organa liberalne wzbudziły w ludności przekonanie, że ks. Bismarcka nikt nie zastąpi, że dopóki on żyje, zbrodnią polityczną byłoby zmuszanie go do bezczynności.

Na domiar złego stronnictwo liberalne nie może nawet przeciwstawić dziś ks. Bismarckowi tych powag, które dotąd posiadało. Za przykładem Bennigsena i inni znakomitsi posłowie liberalni zdradzają chęć usunięcia się z widowni parlamentarnej przynajmniej na tak długo, dopóki nie wyjaśni się zupełnie sytuacya polityczna. Lasker nie myśli wprawdzie o tem, ale jego powaga nie wystarcza do prowadzenia walki z wielkim kanclerzem. Lasker za najlepszych czasów ceniony był tylko jako zręczny i niezmordowany mowca, a dziś prasie antiliberalnej powiodło się zachwiać i tę powagę jego tak, że uchodzi tylko za zdolnego gadułę parlamentarnego.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 23 sierpnia.

(*G*) Pod przewodnictwem Najj. Pana odbyła się dziś narada członków wszystkich trzech gabinetów. Donosiłem wam już, że aż do zamianowania następcy hr. Andrassy pozostanie w urzędzie; jakoż uczestniczył on w naradzie dzisiejszej, która była poświęcona sprawie rozszerzenia okupacyi wojskowej na sandżak Nowobazarski. Tuż przy boku hr. Andrassego zasiadał minister wojny, hr. Bylandt-Reidt. ów niby to antagonista

---

LISTY PARYSKIE

LX.

Dwa główne przedmioty zajęcia Paryżan. *Théatre Français*. Przed i po podróży do Londynu. Inauguracya. Powitanie ulubionych artystów. Sara Bernhard. Nowa dekoracya sali. Echo z Nancy. Szalet Lamartina, i kilka słów o nim. *Mea culpa*. Są jeszcze poczciwi ludzie na świecie.

(Dokończenie).

Przed kilku dniami przeczytałem w jednym dzienniku doniesienie, że municypalność paryska wystawiła na sprzedaż szalet w Passy, który miasto darowało Lamartinowi, i w którym ten wielki poeta zakończył życie. Z alazł się nabywca, który zapłacił 300.000 franków i zamierza zbudować w tem miejscu ozdobną willę. Z sumy osiągniętej przy tej sprzedaży ustanowioną będzie stosowna renta dla spadkobierców poety, dla których szalet *in natura* był nieużytecznym zabytkiem.

Oto jeszcze jedna pamiątka zatrze się i zniknie po niejakim czasie, i doprawdy nie ma czego żałować, bo lata, które Lamartine przepędził w tem schronieniu, co było dla niego ostatnim etapem przed przejściem do lepszego świata, ponure były i bolesne....

Poszedłem raz jeszcze zobaczyć to miejsce. Szalet dziś ma smutniejszą niż dawniej minę i bardziej podobnym jest do jakiegoś folwarcznego zabudowania, nieledwie stajni, niż do mieszkania człowieka, który zaznał w życiu wszystkich świetności, i najwykwintniejszego przepychu. Biedny Lamartine! Przeniósł się tu, porzuciwszy arystokratyczny pałacyk przy ulicy Ville l' Eveque, który od niego wzięto na pomieszczenie niektórych biór ministerstwa spraw wewnętrznych, a w którym on wyczerpał ostatnie siły, pracując dla księgarzy jak najemnik za pieniądze.

Przybywszy do Passy, nie miał już nawet dość energii ducha do pisania. Znękany boleścią, straciwszy wszelkie złudzenia co do ludzi i samego siebie, spadłszy ze szczytu Kapitolu w głąb tarpejskiej skały, nie mógł nawet znaleźć spokoju w zapomnieniu. Wtenczas kiedy byłby pragnął zniknąć bez śladu, złośliwe dzienniczki znęcały się nad nim nieszlachetnemi, niegodziwemi sarkazmami, wyrzucano mu jako niezasłużoną jałmużnę to, co mu wdzięczny naród dawał; udawano obojętność i lekceważenie dla wspaniałego pomnika, który wzniósł sobie swojemi dziełami i którego czas nie spożyje, bo potomność odda należną cześć wspaniałym kartom *Jocelyna* i wzniosłym pieśniom *Harmonji poetycznych i religijnych*.

Był on już tylko cieniem na ziemi. W skromnym, samotnym gabinecie pracy, który zajmował w szalecie w Passy, często można go było widzieć siedzącego nieruchomo, pogrążonego w jakiemś głębokiem marzeniu, niewidzącego i niesłyszącego, jeżeli się kto zbliżył, a jakby budzącego się ze snu, jeżeli jaka przyjazna ręka, dotykając się jego dłoni, przywołała go do rzeczywistego życia.

Niekiedy także błąkał się jak długi, wątły cień pod drzewami sąsiednich alei, i opowiadano mi w okolicy następujący bolesny wypadek.

Niedaleko szaletu był plac, na którym przedmiejska burżoazya, ex-kupcy, spanoszeni rzemieślnicy i starzy emeryci bawili się w grę, zwaną *boules*; jest to coś podobnego do gry w kręgle, tylko nie ma tam kręgli, ale same tylko kule, które grający kolejno rzucają z pewnej odległości. Nigdy nie miałem odwagi tak długo przypatrywać się tej grze, żeby jej tajemnicę odgadnąć i warunki zrozumieć. Otóż pewnego dnia jakieś smutny przechodzień w dobrze podszarzanem ubraniu i niesłychanej chudości a niepomiernego wzrostu, zatrzymał się machinalnię, żeby popatrzyć na tę grę. Zrazu ścigał okiem za toczącemi się kulami, ale po chwili pogrążył się w myślach, nieczuły na wszystko, co się wkoło niego działo. W grze tej coraz zmienia się stanowisko graczy i kierunek ich pocisków, tak że po niejakim czasie zamyślony przechodzień znalazł się na stacyi rzucanych kul.

— Ustąp się! — zawołał jakiś głos.

— Na bok z nogami! — śmiejąc się dodał drugi.

Nieznajomy nie poruszył się z miejsca, bo nie widział i nie słyszał, co się około niego dzieje. Wtedy jakiś opasły mieszczanin zniecierpliwiony rzucił kulę wprost w jego nogi.

Nieznajomy krzyknął z bolu.

— Dobrze ci tak! — zawołał śmiejąc się tłusty mieszczanin.

Grubiański wykrzyknik wymierzony był do Lamartina! Nie mógłem się dopytać o nazwisko nowego Herostrata.

Po krótkiej zwykle przechadzce, bo już mu siły nie dopisywały, a oddech stawał się coraz krótszym, Lamartine wracał do swego szaletu. Rzadko już nawet czytywał dzienniki, bo zdawał się obojętnym być zupełnie na wszystko, co świat mówił, od czasu jak o nim przestano mówić.

I w takiej to zupełnej apatyi, która była niejako początkiem umysłowego konania, śmierć go znalazła. Ostatnie jego chwile może podwójnie były bolesne, bo cierpiał fizycznie i moralnie, z gasnących sił i zapomnienia ze strony świata. Prócz rodziny, która go otaczała staraniem, nic a nic!

Paryż w świetnych powozach, przebiegając ulubione aleje, ani pomyślał o tem, ani wiedział nawet, że o kilka kroków gaśnie jeden z tych ludzi, dla których sława brzmiała kiedyś najhuczniejszemi tonami.

Doprawdy cieszę się na tę myśl, że w miejsce szaletu Lamartina stanie tu niezadługo wykwintny pałacyk i że wkrótce będzie można zapomnieć, że on tu stał kiedyś.

Trochę może zapóźno spostrzegłem się, że oto już dwa ustępy mojego listu wcale jakoś niewesołe. *Une fois n'est pas coutume*, jak mówią Francuzi; a że ja nie mam doprawdy zwyczaju oddawania się w moich listach posępnym wrażeniom, może mi więc łaskawi czytelnicy ten jeden raz przebaczą, żeby zaś na to przebaczenie zasłużyć, powiem coś pociesznego albo.... pocieszającego.

W dniu 7 b. m., odbyło się pod przewodnictwem p. Juliusza Simon uroczyste posiedzenie akademii francuskiej, na którem rozdane zostały liczne nagrody, wyznaczane corocznie z sławnej fundacyi Montyona i wielu innych dobroczynnych zapisów.

Trzydzieści kilka nagród pieniężnych od 10 0000 do 100 fr. rozdano najprzód za rozmaite dzieła tak wierszem jak prozą, których akademia uznała wyższą zasługę. Między innemi p. Bornier, autor pięknego dramatu *Córa Rolanda*, z wielkiem powodze-

jego w wspomnianej sprawie; dalej minister wspólnej skarbowości bar. Hofmann. Rząd wspólny był więc zebrany w komplecie; gabinet austryacki był reprezentowany przez hr. Taaffego, węgierski przez p. Tiszę. Oprócz samego tematu narady nic więcej o niej niewiadomo; postanowienia ostateczne atoli zapaść nie mogły, gdyż zawisły od sprawozdań komisyi wysłanej nad Lim.

Co do przesilenia w łonie rządu wspólnego mogę tylko stwierdzić, że żadna nie zaszła zmiana, co zresztą wynika z przesłanej wam już wiadomości o nierychłem zamianowaniu następcy hr. Andrassego.

Wiedeński korespondent *Timesa*, chcąc dać ilustracyę trudności, z jakiemi połączony będzie pochód ku Nowemu Bazarowi, opowiada o „świeżym“ wypadku, który wydarzył się w okolicy Czajnicy, na terytoryum bośniackiem (na pograniczu bośniacko-nowobazarskiem). Było to jakoby starcie się wojsk austryackich z zbrojnym oddziałem Albańczyków. Jakkolwiek korespondent różnemi szczegółami daje doniesieniu swemu pozory prawdziwości, zapytawszy jednak u źródła kompetentnego, otrzymałem nietylko wyjaśnienie, lecz i wyraźne upoważnienie do ogłoszenia, że doniesienie *Timesa* jest niczem innem, jak powtórzeniem podobnej wiadomości ,podanej przed kilku tygodniami przez *Neue freie Presse*, co zresztą powiada sam dziennik wiedeński; wiadomość zaś dziennika wiedeńskiego była zupełnem wykrzywieniem faktu, który znowu na kilka tygodni przed podaniem wiadomości wydarzył się był w Humie (Hum w Bośnii, tuż w pobliżu ostatniego północnego krańca Czarnogóry wedle nowych granic, na południe od Foczy, a w pół drogi między Gackiem a Czajnicą), gdzie z okoliczności odbierania broni od ludności przyszło do oporu zbrojnego, w skutek którego zbrojnie też wojsko austryackie musiało wystąpić. Straty wojska wynosiły tu dwóch żołnierzy, nie pomnę już, czy tylko rannych czy poległych. Od owego czasu, jak widać, dosyć już dawnego, nie było w Bośnii ani w Hercegowinie żadnego zgoła starcia między wojskiem a ludnością, tak, że „świeże“ wiadomości dawniej *Nowej Pressy*, a dziś *Timesa*, nie mogą odnosić się do żadnego innego faktu.

Tenże dziennik angielski doniósł, a za nim *Neue freie Presse* skwapliwie powtórzyła, że rząd serbski w nocie do rządu austro-węgierskiego odrzucił ułożony przed kilku tygodniami projekt konwencyi w sprawie austro-węgiersko-serbskich dróg żelaznych. Doniesienie *Timesa* było wodą na młyn *Nowej Pressy*, która, jak wiadomo, miała właśnie z okoliczności ułożenia tego projektu liczne nieprzyjemności z władzami, polemizując tendencyjnie przeciw rządowi. Chwilowo jednak zadowolenie *Nowej Pressy* jest co najmniej przedwczesne; jestem bowiem upoważniony oświadczyć, że rząd austro-węgierski nie otrzymał żadnej noty w duchu doniesienia *Timesa*.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Watykanu).

Pod powyższym napisem umieszcza *Polit. Corresp.* następujący bardzo ważny komunikat swego rzymskiego sprawozdawcy o szansach pokoju między Berlinem a Rzymem: „Podczas gdy nuncyusz Roncetti musiał już objąć swą posadę w Monachium, otrzymał jego poprzednik. msgr. Masella, polecenie, ażeby reprezentował Stolicę Apostolską w Lizbonie. Była chwila, w której zastępstwo Stolicy Apostolskiej w Monachium chciano poruczyć byłemu reprezentantowi Ojca Św. w Szwajcaryi, msgr. Agnozziemu, który w sferach oficyalnych w Bernie pozostawił po sobie najlepszą pamięć. Papież, który spodziewa się pogodzić z Szwajcaryą i w takim razie zamierza napowrót wysłać tam rzeczonego prałata, mianował dla Monachium byłego internuncyusza w Rio de Janeiro, ks. Roncettiego, który złożył dowody wielkiej zręczności przy załatwianiu sporu, jaki w kwestyi wolnomularstwa powstał między Brazylią a Stolicą Apostolską. Z czynności msgr. Maselli nie był Leon XIII bardzo zadowolny. Zarzuca mu, że przy spotkaniach z ks. Bismarckiem w Kissingen, w lipcu r. z., nie złożył dowodów wielkiej zręczności. Jest także przekonany, że msgr. Masella nie dorósł zdolnościami partnerowi takiemu, jak ks. Bismarck. Niewiadomo wprawdzie, czy msgr. Roncetti posiada odpowiednie zdolności i jest tylko przypuszczenie, że niepowodzenia poprzednika będą dlań nauką. Zresztą Stolica Apostolska nie ma zdolniejszego prałata na tę posadę. Instrukcye dane ks. Roncettiemu zalecają mu wybadanie obecnej dyspozycyi ks. Bismarcka, a mianowicie ma on się przekonać, czy i do jakiego punktu jest ks. Bismarck skłonnym podjąć na nowo rokowania nawiązane w r. z. przez ks. Massellę i czy Stolica Apostolska może spodziewać się, że te nowe rokowania doprowadzą do praktycznego rezultatu. Dobrze poinformowani w Watykanie są jednak zdania, że ks. Bismarck, chociażby nawet zgodził się na podjęcie nowych rokowań z kuryą rzymską, nie ustąpi ani na krok w dyferencyach, stanowiących główny punkt oporu. Nadto twierdzą niektórzy, że ks. Bismarck jest zdania, iż nie nadszła jeszcze chwila „psychologiczna“, w którejby można z Stolicą Apostolską rozprawiać na seryo w kwestyi pojednania. Zdaje się, że niektóre szczegóły jego obecnej dyspozycyi doszły do wiadomości Stolicy Apostolskiej tylko za pośrednictwem bawarskiego posła w Watykanie. Według tych wiadomości nie zgodzi się ks. Bismarck pod żadnym warunkiem na wzięcie pod obrady następujących 5 punktów: ustawy o religijnych korporacyach; ustawy przyznającej państwu prawo kontrolowania seminaryów, tudzież domagania się od kleryków pewnej gwarancyi wykształcenia; ustawy obowiązującej biskupów do zawiadamiania rządu o nominacyach duszpasterzy; ustawy zaprowadzającej w Berlinie trybunał dla spraw duchownych, który ma prawo sądzenia i destytucyi członków kleru a nareszcie ustawy obowiązującej biskupów do zawiadamiania władz cywilnych o karach pieniężnych, nałożonych na zasądzonych duchownych a przekraczających pewną jakąś sumę. Niemieccy biskupi i papież domagali się ciągle rewizyi jeżeli już nie całkowitego zniesienia ostatnich czterech punktów, znanych powszechnie pod nazwą ustaw majowych. Z taką samą konsekwencyą nie chciano w Berlinie nic o tem słyszeć, i zdaje się, że i tym razem zostaną te żądania odrzucone. Ale jest jeszcze szereg 7 innych ustaw, które stanowią przeszkodę w porozumieniu między niemieckimi klerykałami i Stolicą Apostolską. Są to ustawy zaprowadzające w Prusiech śluby cywilne; przyznające prawo nadzorowania szkół; przyznające proboszczom prawo samorządu w ich dobrach kościelnych; odbierające księżom *temporalia*; regulujące administracyę tych dyecezyj, które zdaniem rządu nie mają biskupa; zakazujące wykonywania duchownych funkcyj wszystkim osobom nieautoryzowanym przez państwo i dozwalające każdemu wystąpienie z kościoła katolickiego. Panuje tu przekonanie, że gdyby od ks. Bismarcka zażądano ustępstw co do tych 7 ustaw, zażądałby on także koncessyj, a mianowicie, ażeby papież i niemieccy katolicy przyjęli i poddali się pięciu powyżej wyliczonym punktom. Nie da się to osiągnąć; dlatego też chwila pogodzenia się obu stron spornych jest jeszcze bardzo daleką. Jedynym prawdopodobnym rezultatem spotkania się ks. Roncettiego z ks. Bismarckiem, jeżeli w ogóle przyjdzie do spotkania, będzie to, że Bismarck zgodzi się na zastąpienie zmarłych biskupów nowymi, a może nawet postawi łagodne warunki co do restytucyi destytuowanych biskupów. Byłoby to na każdy wypadek ustępstwem, ale do zupełnego porozumienia jeszcze bardzo daleko.“

(Wybory w Niemczech).

Berliński korespondent *Pol. Corr.* pisze 20 sierpnia: „Wybory do pruskiej Izby deputowanych zostaną prawdopodobnie rozpisane w najbliższym czasie i to, jak się zdaje, na dzień ostatniego września. Stronnictwa mają więc jeszcze sześć tygodni czasu na przygotowanie się do walki wyborczej a w niektórych okręgach już teraz dostrzedz można pewnego ruchu. W początku lipca wydała *Frankfurter Zeitung* hasło: „za Bismarckiem albo przeciw Bismarckowi“; organa postępowe w stolicy przyjęły to hasło, ale oczywiście w negatywnej jego części. Z tego wywiązała się w prasie bardzo żywa polemika, która odbija się jeszcze echem w wydanej dzisiaj *Provinzial Correspondenz* a której nie można odmówić tej zasługi, że w tej martwej porze politycznej nietylko obudziła żywe zajęcie, ale nadto niemało się przyczyniła do wyjaśnienia stanowiska partyj. Jakkolwiek organa liberalne na hasło pewnej tylko części partyi postępowej: „Precz z Bismarckiem“ nie mogły się zgodzić, to z drugiej strony widocznem było pewne usiłowanie, aby reprezentowaną przez kanclerza politykę cłową jako „sprawę niepruską“ wykluczyć z agitacyi wyborczej, a tę skierować tem energiczniej przeciw dążnościom rewizyjnym, które zdają się nie ulegać już najmniejszej wątpliwości. Ale książę Bismarck lubi występować zawsze do walki z otwartą przyłbicą. Jeszcze nigdy nie ustąpił on przed politycznym przeciwnikiem, zawsze podjął rzuconą rękawicę, jeśli tylko zbyt ważne interesa kraju nie stanęły mu w tem na przeszkodzie. To też kanclerz nie myśli zgoła pozwolić na taktykę, która pozornie, ignorując politykę cłową, chce tym sposobem większą część wyborców odwieść od ich żywotnego interesu. Można być zwolennikiem lub przeciwnikiem reformy taryfowej, ale w każdym razie przyznać trzeba, że została uchwalona imponującą większością, za którą stoi równie imponująca większość wyborców. Czy hasłem: „Przeciw reakcyi“ uda się rozbić te masy i użyć ich przeciw temu samemu systemowi, który co dopiero popierały, to dopiero przyszłość okaże. W każdym razie partya liberalna myli się, jeśli sądzi, że na częściową reformę ustawodawstwa ostatnich lat dziesięciu zanosi się jedynie wskutek zachcianki kilku ministrów a nie za zgodą z opinią publiczną. Rząd idzie tylko za prądem, który w tym kierunku od lat kilku coraz silniej występuje. Nie da się zaprzeczyć, że smutne wypadki ostatniej wiosny zwóciły uwagę narodu bardziej niż kiedykolwiek na wewnętrzne stosunki i na ustawodawstwo, od którego te stosunki zawisły; że niejedno tam potrzebuje naprawy, to przyznała nawet partya liberalna, zresztą pomiędzy zapatrywaniami rządu a umiarkowanej partyi liberalnej nie ma znowu tak wielkiej różnicy, jak by to z zachowania pewnej części prasy stołecznej sądzić można. Przeciwnie pokaże się może wkrótce, że książę Bismarck liczy na poparcie wielkiej części partyi narodowo-liberalnej, o ile ona zdoła się wyemancypować z pod przewagi swoich przewódców, należących w gruncie rzeczy do partyi postępowej. Wyłącznie konserwatyno-klerykalna większość nie jest tak samo zdolną do użyczania rządowi przez czas dłuższy dostatecznego poparcia, jak przeważnie liberalna większość pod wyłącznie radykalnem przewództwem. Nie wchodzę w to, czy w ogóle można sytuacyę w Niemczech porównywać z obecnym stanem rzeczy w Austryi, ale w każdym razie nie ulega wątpliwości, że w obydwóch krajach tak wpływowe dotąd partye liberalne postradały wskutek całego szeregu ciężkich politycznych błędów tak długo zajmowane korzystne stanowisko, którego odzyskanie zależy od odpowiedniego przetrzebienia własnych szeregów“.

(Przyjaźń niemiecko - rossyjska.

Pod powyższym tytułem ogłasza berlińska *Post* artykuł napisany w bardzo ostrym tonie i wymierzony w ogóle przeciw Rossyi a specyalnie przeciw Gorczakowi. Artykuł ten opiewa: „Rok właśnie mija, gdy się pojawiły pierwsze usiłowania podburzenia narodu rossyjskiego przeciwko Niemcom. Zastanawialiśmy się wtenczas nad źródłem i nad przyczynami tych usiłowań, później jednak puściliśmy wszystko w zapomnienie. Sądziliśmy, że to podżeganie przeciw Rossyi musi się skończyć, ponieważ żaden mąż stanu i żadna partya w Rossyi nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za niebezpieczne zachwianie wiekowej przyjaźni dwóch wielkich narodów sąsiadujących ze sobą. Milczeliśmy, ponieważ ze swojej strony w niczem nie chcieliśmy się przyczynić do rozdmuchania wzajemnej nienawiści. Dzisiaj jednakże nie możemy się już dalej usuwać od obowiązku skonstatowania, że to podżeganie przeciwko Niemcom wychodziło bez przerwy ze strony wpływowej w Rossyi, a dzisiaj z podwojoną gorliwością jest podsycane. Powtórzmy pokrótce to, cośmy powiedzieli w przeszłym roku. Książę Gorczakow wymyślił sobie pokój, jak

---

niem przedstawianego w *Théâtre français*, otrzymał 10.000 fr., z fundacyi Jana Reynaud. Sympatyczne imiona niektórych laureatów przyjmowane były głośnemi oklaskami przez liczną publiczność, ale najwięcej interesującą częścią uroczystości było rozdanie nagród za czyny (*prix de vertu*) a tych było daleko więcej. Przy każdem nazwisku p. Simon z zwykłym talentem wymowy kreślił krótką historyę zasług uwieńczonego lub uwieńczonej, a na jednostajność przedmiotu skarżyć się nie mógł. Byli tam odważni ludzie, nie wahający się narazić własnego życia dla ocalenia ginących w ogniu, wodzie i różnych innych przygodach; wierni słudzy, co całe życie spędzili w usługach jednej rodziny, a między niemi i tacy, którzy dotkniętych boleśnemi wypadkami, popadłych w nędzę dawnych panów nietylko nie odstąpili, ale własną pracą i ciężkim trudem utrzymywali do śmierci, jak naprzykład Ludwika Chretien, która od trzydziestu lat, nie pobierając żadnej płacy, służy swemu dawnemu panu, dotkniętemu paraliżem rąk i nóg; byli tam ludzie, którzy nieraz przy bardzo skromnych środkach umieją nieść pomoc biedniejszym od siebie i stają się opatrznością nieszczęśliwych i cierpiących, kapłani i siostry miłosierdzia, co wśród najbardziej zabójczej zarazy nie odstępują łoża cierpiących i własnemi rękami grzebią umarłych, najczęściej nie znajdując, bo nigdy nie żądając, innej nagrody, prócz własnego zadowolenia.

Między dobroczyńcami bliźnich, a było ich tu niemało, najbardziej zajmującą jest historya wytrwałego i nieustraszonego poświęcenia dwóch siostr: Wirginii i Heleny Train, założycielek domu przytułku sierót w mieście Margard.

Panny Train, urodzone w zamożnym domu, znalazły się po niejakim czasie w zupełnym niedostatku, z ojcem słabym, niezdolnym do pracy i matką ociemniałą. Niezmordowaną pracą na utrzymanie domu i najtkliwszemi staraniami, osłodziły one ostatnie lata życia rodziców i przez ten czas obudziło się w ich sercach pragnienie zupełnego poświęcenia się dla dobra bliźnich. Starsza mogła mieć rok trzydziesty, kiedy wzruszone litością dla dzieci porzuconych przez rodziców, powzięły myśl, przed którą bogaci możeby się cofnęli, założenia domu przytułku dla sierót, z planem uposażenia go później na wieczne czasy. Nikomu nie zwierzyły się z tą myślą, bojąc się, żeby jej nie uznano za szaloną. Rozpoczęły skromnie od przyjmowania na pielęgnowanie sierót, które towarzystwo dobroczynności powierza w prywatne ręce. Najęły mały domek i otrzymały ze szpitali la Rochelle i Santes trzydzieści kilka dziewczątek, pomiędzy któremi były słabe, kaleki, a ponajwiększej części zaledwie dwuletnie, zobowiązawszy się otoczyć je macierzyńską troskliwością i utrzymywać do dwudziestu lat skończonych, w której to epoce miały je umieszczać w prywatnych domach jako sługi, robotnice lub niańki.

Szpitale rządowe, zmuszone dla braku miejsca powierzać sieroty w prywatne ręce, wyznaczają szczupłe wynagrodzenie, zaledwie wystarczające na wyżywienie i odzianie tego biedactwa. Kobiety, które na tej drodze szukają dla siebie zarobku, rzadko kiedy znajdują się na wysokości tego zadania. Najlepsze między niemi, kierują się przynajmniej prawami ludzkości, ale daleko większa część stara się, ile się tylko da, exploatować siły powierzonych im sierót, bardzo często ze szkodą ich zdrowia i przyszłości. Ale panny Train nie robiły z tego rzemiosła, tylko spełniały powołanie zacnych serc swoich, i od pierwszej chwili powierzone im sieroty znajdowały w nich kochające matki. Same one zajmowały się wszystkiem w domu: kuchnią, pralnią, porządkiem, czystością; pielęgnowały słabe dzieci, od najmłodszych lat uczyły je najprzód katechizmu, potem abecadła i coraz dalej, a w miarę jak podrastały, dawały im w ręce igłę, druty i siatki, a co najzdrowsze i silniejsze, przyuczały je do robót w ogrodzie, który dostarczał niejednego materyału do spiżarni. Tym sposobem powoli mała kolonia zaczęła przykładać się do swego utrzymania; dziewczątka pracowały, a trzy razy na tydzień jedna z siostr niosła ich robótki na sprzedaż do miasta. Obie siostry gorliwie zajmowały się zarządem z wielką oszczędnością i zrzeczeniem się wszelkich wygód dla siebie, mimo to jednak niekiedy trudno było wystarczyć potrzebom, ale w takich razach tylko samym sobie uskąpiały one nieledwie niezbędnych potrzeb, żeby niedostatek nie dał się uczuć sierotom.

Zakład siostr Train wkrótce stał się przedmiotem podziwienia i uwielbienia całej okolicy, i szlachetne serca zaczęły coraz częściej i hojniej przychodzić z pomocą temu pięknemu dziełu. Widząc coraz wzrastającą pomyślność, nasze siostry nie zmieniały w niczem swego postępowania, pozostały one zawsze niezmordowanemi sługami zakładu, rozciągając jeszcze i na zewnątrz swoje usługi jak siostry miłosierdzia, żyjąc przytem jak najuboższe wieśniaczki. Kiedy ich pytano, dlaczego nie chcą trochę odpocząć i pozwolić sobie trochę lepszego i wygodniejszego życia, odpowiadały tylko, że mają do tego pewny powód, a powód ten dziś już nie jest tajemnicą. Długo pracując, żeby tylko żyć, teraz zaczęły pracować, żeby zbierać, żeby spełnić cud, który od pierwszej chwili za cel sobie naznaczyły. Dziś są one właścicielkami obszernego domu, w którym się mieści ich zakład, wraz z kilkunastu hektarami pola i ogrodu, a testamentem złożonym w sądzie zapisały tę własność zakładowi na wieczne czasy. Do tego potrzeba było trzydziestu lat godnych uwielbienia poświęceń, nieustannej pracy i trudów bardzo nieraz ciężkich. Zakład przytułku sierót w Margard jest dziś znacznie powiększony i prócz towarzystwa dobroczynności wiele prywatnych osób oddaje tu na wychowanie słabowite albo dotknięte kalectwem dzieci, które znajdują tu więcej niż rodzicielskie pielęgnowanie; ale też jedną z największych nagród dla zacnych siostr są częste odwiedziny dawnych ich wychowanek, z których niejedna jest już matką rodziny, a które przychodzą tu z takiem uczuciem, jak dzieci, kiedy po długiem oddaleniu spieszą nacieszyć się swymi rodzicami.

Akademia przysądziła sędziwym dziś siostrom złoty metal wartości 1000 fr. fundacyi Montyona.

Czyż to nie pocieszający taki fakt, i to jeden z wielu podobnych, chociaż daleko więcej takich pozostaje w ukryciu, bo jak słusznie powiedział p. Juliusz Simon: „Występek chętnie się sobą popisuje, a cnota się kryje, często nawet sama się nie zna.“

Są jeszcze poczciwi ludzie na tym Bożym świecie, tylko trzeba umieć ich wyszukać!

Paryż 15 sierpnia.

J. Bohdan.

chciał zawrzeć z Portą, zupełnie na podobieństwo tego, który Niemcy zawarły w preliminaryach wersalskich na początku 1871 roku, z tą różnicą, że pokój gorczakowski miał być jeszcze daleko świetniejszy przedewszystkiem zaś daleko obfitszy w owoce, jakie miał przynieść zwycięzcy. Książę Gorczaków byłby wolał uregulować kwestyę wschodnią bez wszelkiego mięszania się któregokolwiek mocarstwa europejskiego, gdyż i Niemcy w r. 1871 wyprosiły sobie wszelką interwencyę w układach z Francyą. Kanclerz rossyjski byłby tym sposobem swoim tryumfem przyćmił sławę kanclerza niemieckiego. Kwestya wschodnia bowiem jest kwestyą światową *par excellence*, podczas gdy zyskanie pasa ziemi nad wschodnią granicą francuską, który zapewnia Niemcom stanowisko obronne utracone w 17 wieku, nie mogło zgoła niepokoić państw europejskich, lecz przeciwnie musiało być rękojmią trwalszego spokoju. Tymczasem zanim jeszcze przyszło do układów pokojowych, musiał kanclerz niemiecki niektóre zmiany w terytoryalnym ustroju państwa tureckiego uznać za zależne od zbiorowej woli mocarstw europejskich. Spodziewał się jednak, że swój cel pokojowy osiagnie przez dyplomatyczne arcydzieło, które w formie pokoju sanstefańskiego przedłożył zdumionemu światu. Tyle krajów tureckich poddał pod pośrednią lub bez pośrednią władzę Rossyi, omotał Konstantynopol tak sztucznie, że rządy sułtańskie, gdyby się były zgodziły na taki stan rzeczy, byłyby mogły ostać się jeszcze tylko w ten sposób, że rzuciłby się zupełnie w objęcie polityki petersbugrskiej. Pokój ten — był on tak samo jak wersalski, preliminaryjnym — sprawił, że Anglia na seryo zaczęła się gotować do walki. Wtym groźnym czasie miały miejsce podróże Szuwałowa pomiędzy Petersburgiem, Friedrichsruhe i Londynem a w następstwie tych podróży rozesłał ks. Bismarck zaproszenia na kongres berliński. Na kongresie tym pokój sanstefański uległ w rzeczy samej rewizyi, ale co Rossya z niego zdołała uratować, było wobec groźnej sytuacyi i wobec jej mimo ostatecznych sukcesów bądź co bądź niebardzo groźnej gotowości wojennej, zawsze jeszcze bardzo wielką zdobyczą. Że tyle uratowała, zawdzięcza jedynie Niemcom, jak o tem przekonać się można z protokołów kongresu. Zkąd więc ta ogromna złość przeciw Niemcom, Książę Gorczakow, co prawda nie przyćmił księcia Bismarcka, Rossya nie była po wojnie tak bogatą i silną jak Niemcy, ale przeciwnie osłabiona a ostateczny kres kwestyi wschodniej, to jest los Konstantynopola, nie został jeszcze bynajmniej rozstrzygnięty. Ale czy Niemcy temu winny, że zwycięstwa rossyjskie nie nastąpiły dość prędko i że nie były dość stanowcze? Czyż Niemcy winny temu, że kanclerz rossyjski, zamiast tak operować, iżby akcya europejska złożyła w jego ręce cel możliwych życzeń rossyjskich, operował tak, iż akcya ta skierowała się przeciw niemu i jedynie dzięki wiernemu poparciu ze strony Niemiec nie odniosła w tym kierunku zupełnego zwycięstwa? W swojej niechęci spotęgowanej zarozumiałością i wygórowanemi pretensyami posunięto się w Rossyi tak daleko, że zarzucono kanclerzowi niemieckiemu, iż namówił Rossyę do owego nieszczęsnego przedsięwzięcia. Ale przecież polityka rossyjska życzyła sobie najgoręcej tego, aby Rossya mogła sama walczyć przeciw Turcyi. Spełnienie zaś tego życzenia zawdzięczała jedynie postawie Niemiec. Ponieważ zaś ani rossyjski oręż ani też dyplomacya rossyjska nie zdołała osiągnąć upragnionego celu, więc Niemcy mają być temu winny. Odpowiedź na takie zarzuty ubliżałaby właściwie godności Niemiec.

W Niemczech liczono na to, że prawda i zdrowy rozum ludzki w Rossyi odniosą zwycięstwo. Tymczasem już od roku pracują tam nad tem, aby rozum zrobić ślepym a prawdę zatrzeć nie do poznania. Przed rokiem jeszcze nikt nie byłby śmiał twierdzić, że takie usiłowania odniosą skutek Dzisiaj zaś jeden dziennik angielski za drugim a na czele *Times* dolewają oliwy do ognia szowinizmu rossyjskiego, chwaląc Niemcy, że tak dobrze służyły Zachodowi przeciw Rossyi... Dalszym usiłowaniom przypisywania Niemcom wszystkich nieszczęść, które trapią Rossyę, przypatrujemy się z przykrem uczuciem. Nie możemy przeszkodzić im, ale też odpowiedzialności za ich skutki nie bierzemy na siebie. Musimy czekać dalszego przebiegu rzeczy. Ale zapytujemy samych siebie, czy w rzeczy samej gniew i współzawodnictwo męża stanu, któremu się nie udało być pierwszym w swoim czasie, „mogą zniszczyć wiekową budowę rossyjsko-niemieckiej przyjaźni? Gdyby budowa ta miała runąć pewnego poranku, to skutki dadzą się dotkliwie uczuć".

(Spisek braminów w Indyach).

Od kilku miesięcy pojawiają się w Indyach niepokojące symptomata spisku i powstania, które pod osłoną prostych rozbojów i podpalań zdają się wskazywać na ważniejsze cele i na władzę pokryjomo działającą przeciw panowaniu angielskiemu. *A. Allg. Ztg.* p daje obszerne i zajmujące sprawozdanie o schwytaniu tajnego przewódzcy tego sprzysiężenia i ruchu. Jest nim pewien bramin indyjski. Oto sprawozdanie w skróceniu: „Nadzwyczajnym i oględnym usiłowaniom superintendenta policyi, majora Daniella, udało się nareszcie schwytać głównego sprawcę rozruchów i rozbojów w Dekhanie. Jest nim bramin Wassudin Bulwunt Phadke. Oddano go do sądu. Schwytano go w sposób następujący: Dnia 20 lipca rano wyjechał major Daniell w towarzystwie komisarza policyi Seied Abdul Hucka z Hyderabadu, celem ścigania Wassudina. Pogoń trwała 42 godzin i była połączona z niesłychanym trudem i z niebezpieczeństwem. Major Daniell musiał około 20 angielskich mil zrobić piechotą, ażeby wytropić zbrodniarza a gdy przyszedł do wsi, w której ukrywał się Wassudin, powiedziano mu, że ptaszek już wyleciał. W końcu przybył z komisarzem Huckiem do wsi Devogi Z latarką w ręku udali się obaj do świątyni. Wszedłszy do niej, odsłonił major nagle latarkę i znalazł bramina Wassudina wraz z jego towarzyszem Nopalem Moreszwurem, pogrążonych w głębokim śnie. Major ukląkł przed Wassudinem, przyłożył mu pistolet do piersi, zbudził go i wezwał do poddania się. To samo zrobił Huck z Moreszwurem. Tymczasem przybyła także straż towarzysząca majorowi i tym sposobem schwytano złoczyńców, którzy nie stawili żadnego oporu W drodze telegraficznej zawiadomiono angielskiego rezydenta w Hyderabadzie i Salara Dżunga o schwytaniu naczelnika Dakoitów. Znaleziono przy nim ważne papiery, pomiędzy innemi także regulamin dla organizacyi powstania w całym kraju. Chciał on właśnie dostać się do Punderpur, gdzie miał otrzymać pieniądze, ale o tej wycieczce jego dowiedział się major i schwytał go. Wassudin zapuścił brodę, ażeby go nie poznano. Przy uwięzieniu miał przy sobie ostrą szablę i *madę*, obosieczna broń. W Gonur schwytano 9 towarzyszy Wassudina i osadzono ich w więzieniu w Gulburga, Wassudina zaś i Gopola Moreszwura odwieziono pod silną eskortą do Puny, gdzie wytoczono im proces. Z zeznań już dawniej uwięzionego uczestnika sprzysiężenia wypływa, że ostatnie rozboje i łupiestwa w Dekhanie były dziełem braminów. Kilkunastu braminów zorganizowało bandy rozbójnicze a podczas napadów i plądrowania tych band ukrywali bramini zdobycz. Ci agitatorowie wiedzieli dokładnie o każdem postanowieniu rządu. Uwięzieni zeznali, że 4—5 braminów, na czele których stał Wassudin, towarzyszyło bandom rozbójniczym i zabierało łupy. Zdarzało się nawet czasami, że bramini rewidowali rozbójników, czy przy sobie czego nie ukryli. Łupy odsyłali do miasta Puny, dokąd Wassudin udawał się co 10 lub 14 dni, i gdzie dawał sobie *rendez-vous* z bandą. Żołd był wypłacany regularnie co 14 dni i wynosił 8—15 *rupij* miesięcznie. Bramini starali się także o prowiant i płacili za zboże rekwirowane ze wsi okolicznych. Ze wszystkich zeznań wypływa, że bramini kierujący rozbojem, mają wspólników w Punie i udają się tam od czasu do czasu ażeby porozumiewać się z instygatorami i naczelnymi kierownikami przedsięwzięć karygodnych, którzy zarazem wzniecają ogromne pożary w Punie. Dotychczas nie wiadomo jeszcze, ilu takich rozbójników jes w Punie, nie wiadomo także, jak daleko rozgałęzione jest sprzysiężenie Jedna rzecz jest tylko pewną: że bramini podburzyli Dakoitów, że podpalili pałace w Punie, i że władzom, prócz 6 pojmanych braminów, są znani jeszcze inni złoczyńcy, których dotychczas nie pojmano. Ale ogólna liczba sprzysiężonych nie jest znaną. Przez dłuższy czas otrzymywały władze w Punie listy bezimienne, w których drwiono sobie z nich, że nie są wstanie schwytać rzeczywistych zwolenników „Siwadziego II." W jednym z tych listów jest taki ustęp: „Podczas gdy nas szukacie tu i tam, stoimy ciągle przed waszymi drzwiami i depcemy wam po piętach."

Pewien dziennik anglo-indyjski, który trafnie ocenia ten ruch, powiada: „W zachodnich Indyach jest liczna klasa ludzi, pochodząca w prostej linii od owych Pindarrów, którzy niedawno pustoszyli kraj cały i do których pokonania potrzeba było całej armii i regularnej wojny. Ale także kasta Ramoszów jest liczną — i gdybyśmy z opieszałości byli pozwolili zorganizowanym bandom rozbójniczym prowadzić dalej bezkarnie niecne rzemiosło, albo gdybyśmy kraju całego nie byli zajęli wojskiem, albo gdyby się było ustaliło przekonanie, że nie jesteśmy w stanie położyć kresu tym rozbojom, byłby się niezawodnie rozbudził ów duch rozbójniczy, panujący, jak to nas poucza historya, pomiędzy pewną klasą Marhatów, i musielibyśmy gasić pożar, który byłby pochłonął olbrzymie sumy i wiele krwi".

Inny dziennik pisze znowu: „Bramini mają pomiędzy sobą żywą tradycyę o prawach, dozwalających im kierować ludnością zachodnią tak w polityce jako też w wojnie. Peiszwasy byli braminami i chociaż nie założyli państwa, zostawili po sobie nazwisko, które jeszcze ciągle elektryzuje ogół nierównie więcej, niż to sobie wyobrażamy... Zeznania Dakoitów odsłaniają nam organizacyę i to organizacyę nieobliczoną tylko na rozboje. Nie było to towarzystwo brygantów, na wzór tych, którzy terroryzują Palermo i Neapol, ale było to stowarzyszenie ludzi, którzy nie poznali jeszcze potęgi angielskiej w Indyach i którzy chcieli wywołać ruch polityczny i to na torach, z któremi zapoznali szumowiny narodu. Odwołanie się na „Siwadziego II" wskazuje nietylko ich cele, ale także metodę, zapomocą której mieli osiągnąć cel. Miała być wywołaną wojna brygantów; armia angielska miała być zniszczoną przez rozbójników, którzy w danej chwili mieli rolę rozbójników zamienić na rolę patryotów, i podczas gdy te bandy miały niepokoić kraj, bramini mieli podtrzymywać ducha publicznego w ciągłym rozstroju przez wywołanie rozmaitych klęsk, jak n. p. pożarów, niszczenie pałaców i gmachów rządowych w Punie. Plan był bardzo prosty i został z sukcesem przeprowadzony do pewnego punktu. Nie udał się w zupełności, bo miał przed sobą system wyższej administracyi i potęgę militarną. Bramini nie pojęli ogromnej różnicy, jaka zachodzi między rządami mahometańskiemi a angielskiemi. Nie widzą oni różnicy w potędze, jaka zachodzi między państwem, które rządzi z Delhi a państwem, które posiada wyborną organizacyę w samej Punie Ale rząd nasz powinien sobie wziąć do serca już sam fakt. że bramini ośmielili się powtórzyć swoje dzieło. Mogą oni być naiwnymi, źle poinformowanymi, mogą nie posiadać władzy, ażeby rozboje zamienić w powstanie, ale wszystko to nie zmieni faktu, że mieli nietylko ideę wywołania powstania, ale także odwagę działania w tym kierunku, że mieli inteligencyę do usunięcia intrygi, której po miesiącach i wielkich staraniach nie byliśmy w stanie rozwiązać. Teraz zaś, kiedyśmy wpadli na trop, powinniśmy się starać nie stracić go z oka. Rzeczywistymi zbrodniarzami nie są Bamoszy, lecz bramini. Właściwych instygatorów politycznych rozruchów szukać należy w tych okolicach, które nie podlegaja sądom angielskim. Mamy przed sobą tylko cząstkę olbrzymiego planu; który miał na celu obalenie potęgi angielskiej w Azyi".

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły brodzkiej bursie dla wspierania ubogiej uczącej się młodzieży 300 zł. tytułem zapomogi.

— **Dr. Antoni Hein,** kierownik szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie, mianowany został szefem sanitarnym przy generalnej komendzie w Serajewie.

* **Samobójstwo.** Przedwczoraj o godzinie 6 wieczór skoczyła do stawu Pełczyńskiego w zamiarze samobójczym Apolonia K., szwaczka, licząca lat 17. Na szczęście spostrzeżono ją zdaleka i komenda wojskowa pływalni wysłała zaraz kilku żołnierzy czółnem, którym powiodło się wydobyć dziewczynę z wody. Przy pomocy lekarskiej zdołano ją przywrócić do życia i oddano do szpitala. Chora zostaje jeszcze ciągle w niebezpieczeństwie życia. Nieszczęśliwy stosunek miłosny był powodem tego rozpaczliwego kroku.

* **Znaleziono** wczoraj po południu na Zamkowej górze czarną jedwabną narzutkę, którą odebrać można u p. Jekelesa pod l. 18, przy ulicy Zygmuntowskiej.

* **Złożono** w c. k. policyi surdut zapomniany w dorożce, tudzież biały kaftanik damski znaleziony na ulicy Teatralnej.

* **Kradzież.** W nocy z piątku na sobotę dobyli się złodzieje piwnicą do szynku p. J. Jelina pod l. 3 na placu Wekslarskim i rozbiwszy ladę zabrali z sobą 25 rubli i paszport rossyjski. Patrol policyjny przytrzymał tej samej jeszcze nocy na ulicy Halickiej sprawców tej kradzieży, z których jeden odrzucił 25 rubli przed gmachem c. k. dyrekcyi policyi. Poszkodowany zamknąwszy szynk na cały szabas spostrzegł szkodę dopiero gdy wrócił do szynku w sobotę wieczór.

— **Wybór uzupełniający** dwu członków Rady powiatowej w Limanowie z grupy większych posiadłości ziemskich tudzież wybór jednego członka Rady powiatowej w Żywcu z grupy gmin wiejskich rozpisano na dzień 23 września bież. roku Wybory te odbędą się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

† **Zofia Romaszkanówna,** umarła dnia 22 b. m. w Oberdöbling pod Wiedniem, gdzie przebywała w zakładzie leczniczym z powodu słabości nerwowej, w wieku lat 22, a to nie wskutek choroby, lecz wskutek poparzenia. Dnia 16 b. m. wieczorem, udając się na spoczynek, zbliżyła się przy rozbieraniu do palącej się świecy i w okamgnieniu stanęła w płomieniach. Zanim na wołanie jej przybyła pomoc, nieszczęśliwa poniosła ciężkie rany na całem ciele, szczególniej na twarzy i ramionach. Po całym niemal tygodniu strasznych cierpień śmierć uwolniła ją od nich w zeszły piątek. Rodziców dopiero po śmierci zawiadomiono o nieszczęściu telegrafem.

— **Biuletyn meteorologiczny** stacyi centralnego instytutu meteor. w Döbling pod Wiedniem z dnia 23 sierpnia opiewa: minimum 747 mm. w Norwegii; maximum 765, w południowo-wschodniej Rossyi. Panują wiatry. Na południowym zachodzie i na zachodzie pochmurno, na zachodzie miejscami deszcz.

— **Pożary w Rossyi.** Według raportów nadesłanych przez gubernatorów w ciągu miesiąca lipca st. st. roku bieżącego do departamentu policyi wykonawczej ministeryum spraw wewnętrznych, ogłoszonych w *Gońcu Urzędowym*, w obrębie państwa rossyjskiego było ogółem w ostatnim peryodzie 2.833 pożarów, które zrządziły szkód na 6.003.338 rubli. Co do przyczyny ognia, z nieostrożności było 674 pożarów, z przyczyn niewiadomych 1.361 a w 424 wypadkach już wykryto albo podejrzewano podpalenie. Wedle wysokości strat gubernie idą w następującym porządku: Tambowska 585 914 rubli; Kurska 342 243 rubli; Samarska 303.373 rubli; Kowieńska 266 287 rubli; Symbirska 250.563 rubli; Ufimska 214.206 rubli Najmniejsze straty bo tylko na 205 rubli poniosła gubernia Bessarabska Co do liczby wypadków ognia było ich najwięcej bo 213 w gubernii Tambowskiej, a najmniej bo 2 w obwodzie Jakuckim. W Królestwie Polskiem w dziesięciu guberniach było 230 wypadków ognia, które zrządziły strat na 445.268 rubli. Największe straty poniosła gubernia Warszawska bo 154.526 rubli w 51 wypadkach, najmniejsze zaś Suwalcka bo 3.360 rubli w 7 wypadkach. Z gubernij ościennych: w Wileńskiej był 36 pożarów, które zrządziły strat na 61.347 rubli, w Wołyńskiej było 47 pożarów, straty zaś wyniosły 80.128; w Grodzieńskiej 23 pożarów, strat na 30.916; w Kowieńskiej 60 pożarów, strat na 266.867; w Mińskiej 46 pożarów, strat na 104.170 i w Podolskiej 47 wypadków, strat na 51.286 rubli. Co do podpaleń lub podejrzywanego podpalenia najwięcej tego rodzaju przyczyn ognia było w gubernii Kurskiej bo 47, a następnie w Tambowskiej bo 34; w Królestwie zaś Polskiem, o ile widzimy z wykazu, w gubernii Warszawskiej tylko w 6 wypadkach jest wykryta lub podejrzywana zbrodnia podpalenia.

— **Długi Rossyi.** Podług wyrachowania ministeryum skarbu, pisze *Gołos*, zewnętrzne długi terminowe państwa rossyjskiego do dnia 1 stycznia 1880 roku będą wynosiły: 84,507.000 złotych reńskich; 26,121.200 funtów sterlingów i 10,225.000 rubli; mniej zatem niż w bieżącym roku o 1,940.000 zł.; 461.200 funtów szterlingów i 1,675 000 rubli. Terminowe spłaty na rachunek tych długów wyniosą w 1880 roku 23,011.717 rubli. Długi zagraniczne z terminem nieograniczonym zmniejszą się w roku bieżącym przez wykup 280.800 funtów szterlingów i 672.700 rubli. Do początku roku przyszłego zostanie tych długów 19,166.100 funtów szterlingów i 127,020.145 rubli; wypłat zaś przypada w ciągu roku przyszłego na sumę 22.344.047 rubli. Wszystkich długów ciążących na skarbie jest obecnie: 84.507.000 gulden. hollenderskich; 113,760.600 funtów szterlingów; 565,231.000 franków; 1.771.702.719 rubli. W porównaniu z bilansem 1879 roku długów jest mniej o 1,940 000 zł.; 835.850 funtów szterlingów i 1,372.500 franków, a więcej o 288,614.513 rubli. Do miesiąca lipca roku bieżącego było w obiegu banknotów na 716,515.125 rubli i oprócz tego czasowo wypuszczono tychże banknotów na sumę 415,650.000 rubli.

— **Kosztowna kaseta,** która ma osobną swoją historyę, przedana została temi dniami na licytacyi publicznej w Tryeście. Nabywca, znany złotnik Petraco, zapłacił za nią 7.196 zł. Kasetka ta kosztowała pierwotnie 55.000 franków. Cacko to ma 18 centim. długości, 10 wysokości, jest całe ze złota i ozdobione jest dwoma chronometrami i portretami, wieczko wysadzane jest brylantami i smaragdami. Cała szkatułeczka waży jeden kilogram i strojna w przepyszną ornamentykę emajlową. Historya tej kasetki jest następująca. Znany fabrykant dział Krupp ofiarował ją był w prezencie zmarłemu sułtanowi Abdul-Azis, który darował ją znowu jednemu z swych ministrów. Po samobójstwie sułtana minister zastawił kasetę w Tryeście za 6.000 zł. i nie wykupił jej wcale.

— **Żołądek Paryża.** Według statystycznych obliczeń zjadł Paryż w 1876 roku ni mniej ni więcej tylko 287,582.000 kilogramów chleba, wypił 4,360 000 hektolitrów wina, 106.500 hektolitrów wódki, 204.000 hektolitrów piwa i skonsumował 151.905.000 kilogr. mięsa.

— **Największe świątynie.** Przy sposobności poświęcenia nowej katedry w Nowym Jorku zestawiono spis największych świątyń świata według ilości ludzi, jaką objąć mogą Największym kościołem na świecie jest kościół św. Piotra w Rzymie; objąć może 54.000 ludzi Katedra medyolańska obejmuje 37.000, kościół św. Pawła w Rzymie 32.000, tum ko-

loński 30.000 ludzi. Następują z kolei kościół św. Pawła w Londynie i św. Petroniusza w Bononji; oba mogą pomieścić po 25.000 ludzi. *Hagia Sophia* w Konstantynopolu, obecnie meczet turecki, mieści w sobie 23.000, kościół św. Jana Lateraneńskiego w Rzymie 22.000, Notre-Dame w Paryżu 21.000, nowa katedra w Nowym Jorku 17.500, katedra pizańska i tum św. Szczepana w Wiedniu po 12.000, kościół św. Dominika w Bononji 11.400, *Frauenkirche* w Monachium 11.000, kościół św. Marka w Wenecyi 7.000 ludzi.

— **Król duński** mało temi dniami nie stał się ofiarą przykrego wypadku, z powodu niezręczności pewnego aktora, który pragnąc się popisać sztuką powożenia, pędził w kulasie a nie umiejąc wyminąć karety królewskiej, zawadził o nią i tak ją uszkodził, że król musiał wysiąść. Nieszczęśliwy komedyant mocno był skonfundowany swoją niezręcznością, a pomięszanie jego wzmogło się jeszcze bardziej, gdy monarcha rzekł do niego z najgrzeczniejszą miną: „Mój kochany panie, powinieneś być ostrożniejszym na przyszłość, jeżeli chcesz sam powozić; mało brakowało, a bylibyśmy byli pozbawieni przyjemności oglądania się na scenie tej zimy.“

— **Grand-Hotel**, jeden z największych i najwytworniejszych hoteli paryzkich sprzedany został temi dniami wraz z całem urządzeniem i wszystkiemi przyległościami na publicznej licytacyi za olbrzymią sumę 36,680.050 franków. Sam hotel kupiony został za 28,060.000 franków, należący doń dom przy ulicy Scribe za 6,820.000, a pralnia hotelowa w Courcelles za 1,800.050 franków — co czyni razem powyższa ryczałtową sumę. Nabywcą hotelu jest spółka pod nazwą *Rente Fonçiere Parisienne.* Słynny finansista Philippart należy także do tego konsorcyum. Doliczywszy do sumy kupna należytości stemplowe i honorarya prawne, *Grand-Hotel* kosztuje nowych swych właścicieli okrągłą sumkę 40 milionów franków. Hotel przynosi rocznego dochodu 2 miliony franków, kapitał tedy ulokowany został na 5 proc.

GŁOSY PUBLICZNE

Jubileusz Kraszewskiego.

Zbliża się dzień, w którym Polska cała złoży hołd pięćdziesięcioletnim pracom i zasługom Józefa Ignacego Kraszewskiego. Liczne w kraju korporacye i instytucye pragną wziąć udział w tym akcie narodowej wdzięczności.

Ażeby deputacyom ze Lwowa i z wschodnich okolic kraju, mającym na dzień obchodu udać się do Krakowa, ułatwić przejazd i pobyt, koniecznem jest wczesne porozumienie się z komitetem jubileuszowym krakowskim i uzyskanie od dyrekcyi kolei żelaznych zniżenia cen jazdy. W tym celu zawiązał się komitet, który niniejszem zaprasza wszystkie korporacye i instytucye, pragnące wziąć udział w obchodzie, ażeby się najpóźniej do dnia 5 września zgłosiły w księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

Komitet sądzi, że dla samego porządku koniecznem jest porozumienie się i wspólne działanie i ta myśl spowodowała go do wzięcia inicyatywy w tej sprawie.

We Lwowie, dnia 23 sierpnia 1879.

Z. Sawczyński przewodniczący. *W. Gubrynowicz* sekretarz.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Kongres rolniczy.** Z zaproszonych przez Komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego do wzięcia udziału w projektowanym kongresie rolniczym dwudziestu Towarzystw rolniczych w monarchii austrackiej, odpowiedziało już dotychczas dziesięć Towarzystw, a mianowicie: 1) Towarzystwo rolniczo-gosp.-vorarlbergskie, 2) wiedeńskie, 3) morawsko-szlązkie, 4) karyntyjskie, 5) austryacko-szlązkie, 6) wyższo-austryackie, 7) kraińskie, 8) *Societa agraria Roveretana*, 9) salzburgskie i 10) *Consorzio agrario Trentino.* Dziewięć z tych towarzystw oświadcza się nietylko najprzychylniej o zamierzonym kongresie, lecz nadto wyraża najzupełniejszą gotowość do wzięcia udziału w jego obradach. Odmowną odpowiedź nadesłało zaś Towarzystwo rolnicze w Tryeście (*Societa agraria)*, usprawiedliwiając ją wręcz odmiennemi stosunkami ekonomiczno-rolniczemi. Dwa towarzystwa nadesłały przytem osobne pytania dla kongresu, a mianowicie towarzystwo rolnicze kraińskie w Lublanie, stawia kwestyę: 1) Czy ze względu na konieczność ustawy państwowej dla wszystkich krajów koronnych monarchii, którąby położyła prawną tamę rozszerzającemu się coraz bardziej, a gospodarstwo jak najdotkliwiej krzywdzącemu lichwiarstwu nie należałoby ustawy galicyjskiej przeciw lichwie wziąć za podstawę do takiej ustawy państwowej? 2) Jak należałoby zmienić ustawę lasową z 3go grudnia 1852 dla zadość uczynienia potrzebom gospodarstwa lasowego, a zarazem, ażeby zapewnić hodowli bydła w Alpach należne jej prawa na wzór istniejących w Szwajcaryi? Towarzystwo zaś austryacko-szlązkie i rolniczo-leśne w Opawie proponuje pytania: 1) Czyli dla ułatwienia i przyspieszenia melioracyi gruntowych nie należałoby utworzyć Instytutu kredytowego n. p. na wzór Saskiego rentowego banku kultury krajowej? 2) Co uczynić należy, aby dawno zapowiedziane wnioski rządowe w przedmiocie ustawy o komasacyi gruntów raz już przedłożonemi zostały?

⁂ **Wystawa rolnicza.** Dnia 28 i 29 września bieżącego roku odbędzie się w mieście powiatowem Kałuszu na placu przed szpichlerzem c. k. kamery i w tymże szpichlerzu wystawa rolnicza oddziału kałuskiego połączona, z premjowaniem okazów rolniczych, tudzież losowaniem przedmiotów między członków, którzy wkładki na rok bieżący uiścili. Zgłoszenia trzeba wcześnie uskutecznić. Placowe od przedmiotów wystawy nie będzie policzone. Bliższe szczegóły zawiera program wystawy. Wszelkie zapytania należy adresować do Emila hr. Łosia w Chocimie, poczta Kałusz.

(*BH*) **Tarnopol,** 22 sierpnia. Ceny zboża od 100 kilogramów *netto.* Pszenica przednia czerwona 10.10 do 10.50, przednia żółta 10.10 do 10.50, średnia 9.40 do 10.—; żyto przednie 6.40 do 6.80, średnie 6.10 do 6.40; jęczmień browarny 6.10 do 6.75, pastewny 5.75 do —.—; owies —.— do —.—; groch kuchenny —.— do —.—, pastewny —.—; hreczka —.— do —.—; rzepak 9.75 do 10.20; siemię konopne —.— do —.—; siemię konopne —.— do —.—; koniczyua czerwona —.— do —.—. Pogoda sprzyjająca zbiorom za granicą, uspokoiła cokolwiek umysły i spowodowała, że kupcy zachowują się wyczekująco, zwłaszcza gdy północna Ameryka zapowiada znaczny dowóz zboża; pomimo to atoli łatwym jest zbyt przednich gatunków mianowicie pszenicy i żyta.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** utrzymał się w ubiegłym tygodniu (od 9 do 16 sierpnia) na wysokości zaprzeszłego tygodnia. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 9·20 zł. do 10·75 zł., żyta 5·60 zł. do 6·60 zł., jęczmienia 5 zł. do 6·40 zł., owsa 5·50 zł. do 6·30 zł., hreczki 5·50 zł. do 6·50 zł. kukurudzy 5 zł. do 6·10 zł., grochu kuchennego 6·50 zł., do 7·75 zł., grochu pastewnego 4·80 zł. do 5·75 zł., fasoli 8 zł. do 9 zł., bobiku 5 zł., wyki 4·25 zł. do 4·85 zł., koniczyny 30 zł. do 33 zł., anyżu płaskiego 35 zł. do 37 zł., kminku 30 zł. do 32 zł., rzepaku zimowego 10 zł. do 10·75 zł., rzepaku letniego 10 zł. do 10·50 zł., lnianki 7·75 zł. do 8·50 zł., nasienia lnianego 10 zł. do 11 zł.; za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 31·50 zł. do 32 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 13,340.200 kilogramów i 19.230 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 2,563.000, mąki i wyrobów mącznych około 209.000, nasion olejnych około 71.200, drzewa budulcowego i opałowego około 129.700, nafty i wosku ziemnego około 10.100, spirytusu około 17.200, jaj około 90.700 i węgli kamiennych około 230.000 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 785 sztuk wołów, 5.186 sztuk nierogacizny i 13.259 sztuk owiec. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 6,057.000 kilogramów i 5.559 sztuk bydła; z czego przypada na ruch ku Zachodowi 3,903.000 kilogramów, 1.497 sztuk wołów, 3.588 sztuk nierogacizny i 474 sztuk różnego bydła; zaś ku Wschodowi 2.154.000 kilogramów. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 1.540.000, mąki i wyrobów mącznych 255.000, spirytusu 133.000, produktów zwierzęcych 21.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 2,549.000, kamieni 164.000, węgli kamiennych 30.000 i wapna 10.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,938.568 kilogramów i 398 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 5.189, mąki i wyrobów mącznych 33.540, drzewa budulcowego i opałowego 742.800, soli 33.339, gipsu 50.500, kamieni 1,065.400, szmat 5.000, wapna 4,600 i spirytusu 14.800, kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież 373 sztuk nierogacizny, 1 koń i 24 sztuk cieląt.

OSTATNIA POCZTA

Polemika półurzędowa między Niemcami a Rossyą przybiera charakter coraz drażliwszy. Powyżej podajemy głos zbliżonej do ks. Bismarcka *Post*, który tonem przypomina słynny artykuł tego organu wymierzony przeciw Francyi na wiosnę r. 1875 pod napisem: „*Ist der Krieg in Sicht?*“ Dzisiejsza *Nordd. Allg. Ztg.* polemizuje znowu z *Nordem* brukselskim, znanym organem dyplomacyi rossyjskiej. *Nord* wyraził życzenie, aby organ ks. Bismarcka więcej okazywał gorliwości w prostowaniu doniesień prasy angielskiej, która prawie codziennie przypisuje Niemcom nieprzychylne Rossyi projekta. Milczenie *Nordd. Allg. Ztg.*, powiada *Nord*, jest uderzającem a wielu upatruje w niem potwierdzenie owych przez Anglików rozsiewanych pogłosek, które wywołują nieprzyjazne dla Niemiec artykuły dzienników rossyjskich. Na to wezwanie odpowiada organ berliński, że nie można wymagać od niego, aby poświęcał uwagę wszystkim niedorzecznościom, jakie prasa zagraniczna na conto Niemiec rozsiewa. Owe sensacyjne pogłoski są jednak dla prasy rossyjskiej pożądanym pozorem do podburzania opinii publicznej przeciw Niemcom, a na dowód, do jakiego stopnia Rossyanie posuwają się w tym kierunku, przytacza *Nordd. Allg. Ztg.* list pewnego oficera rossyjskiego z Dynaburga, umieszczony świeżo w *Petersb. Wiedom.* W liście tym ów oficer rossyjski zarzuca wprost Niemcom w prowincyach nadbałtyckich, że przygotowują się do powstania przeciw Rossyi, i że straż ochotnicza ogniowa w miastach nadbałtyckich stanowi kadry przyszłej armii insurrekcyjnej, która przy pierwszem zetknięciu Rossyi z Niemcami rozpocznie akcyę. Cwiczenia tej straży ogniowej, pisze ów oficer rossyjski, są po prostu manewrami wojskowemi na modłę pruską; ćwiczenia te odbywają się w prawdzie bez broni, ale ta jest zapewne przechowana w jakim arsenale, a może znajduje się jeszcze w Prusiech, skąd może być sprowadzoną każdej chwili, gdyż koleje znajdują się w rękach niemieckich. Podobne niemieckie straże ogniowe istnieją także w miastach inflanckich i kurlandzkich a nawet w gubernii witebskiej.

Jak widzimy, polemika rossyjsko-niemiecka zaczyna być coraz ciekawszą!

Kampania polityczna w radach departamentowych francuskich już się rozpoczęła. Dotychczas oświadczyły się przeciw projektom Ferry'ego rady departamentów Cotes du Nord, Charente inferieure i Montauban, za projektami zaś rady departamentów Seine et Marne i Lot W radzie dep. Cote du Nord uchwała zapadła jednomyślnie 36 głosami, pomimo. że zasiada w niej także 4 republikanów. Rada dep. Loire et Cher wyraziła życzenie, aby rząd użył wszelkich środków, w celu uniknięcia zatargów między władzami dyecezyalnemi i municypalnemi. Rezolucyę tę można sobie różnie tłómaczyć.

Zajście w ogrodzie *Palais Royal* w Paryżu, o którem przed trzema dniami doniósł telegram, tak opisuje *Journal des Débats*: „Wczoraj wieczór (12 b. m.) był tumult w ogrodzie *Palais Royal*, gdzie Orfeon z Bercy dawał koncert. Jeden z odegranych kawałków muzycznych podobał się publiczności i żądano powtórzenia go, orfeoniści, jak się zdaje zmęczeni. nie chcieli zadość uczynić żądaniu tłumu, który wskutek tego zaczął wołać o Marsyliankę. Ale muzykanci zabrali swe instrumenta i opuścili ogród; Około 500 ludzi puściło się za nimi, spiewając Marsyliankę i *Chant du Depart* z taką energią, że wszystkie sąsiednie ulice odbrzmiewały hałasem. Gdy policya chciała wypróżnić ogród, powstał chwilowo nieporządek i aresztowano trzech ludzi“.

W piątek 22 b. m., odbyła się w Konstantynopolu pierwsza konferencya komisyi grecko-tureckiej. Po wzajemnej wymianie i zbadaniu pełnomocnictw odczytali pełnomocnicy greccy szczegółowe *exposé* żądań rządu greckiego opartych na traktacie berlińskim. *Exposé* kończy się zapytaniem, czy rokowania toczyć się będą na podstawie wskazanej, w traktacie berlińskim. Sawfet basza oświadczył, że na to zapytanie udzieli za trzy dni odpowiedź, poczem konferencya została odroczoną. Następne posiedzenie odbyć się ma 28 b. m.

Po jednomiesięcznem odroczeniu zgromadziły się Izby rumuńskie dnia 23 b. m. Mesaż księcia, wydany z powodu ponownego otwarcia Izb, zapowiada przedłożenie dokumentów w sprawie zarządzonej przez traktat berliński rewizyi konstytucyi rumuńskiej i wyraża nadzieję, że parlament rozwiąże tę kwestyę w sposób odpowiadający interesom kraju. Następnie odroczyła się Izba aż do 1 września.

Senat rumuński miał wczoraj zebrać się na posiedzenie.

Urzędnicy ministerstwa wojny w Stambule zrobili *strike* i przestali chodzić do biura, dopóki zaległe pensye nie zostaną im wypłacone. Wskutek tego urząd ministerstwa wojny przestał sankcyonować. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w świecie, a illustruje on dosadnie zupełne bankructwo Porty ottomańskiej. Anglicy przygotowują się tymczasem do sekwestrowania zbankrutowanej Turcyi. Flota angielska stoi pod Mitylene i jak donosi *Truth* nie brak symptomów, że wyspa ta prędzej lub później zostanie zajęta przez Anglików.

Sułtan zarządził rozpuszczenie 80 batalionów redyfów w celu ulżenia skarbowi państwa.

Według doniesienia *Timesa*, wyrok sądu wojennego, skazujący porucznika Careya na oddalenie ze służby zostały uchylony. Carey zatrzymuje swój stopień.

Lord Chelmsford, były komendant wyprawy przeciw Zulusom, otrzymał wielki krzyż orderu Bath za zwycięstwo pod Ulundi.

Dzienniki rossyjskie ogłaszają następujące ukazy carskie z 6 sierpnia:

Do generalnego adjutanta księcia Dundukow-Korsakowa. Książę Aleksandrze Michajłowiczu! Powołując pana na początku roku 1879 na wysokie stanowisko cesarsko-rossyjskiego komisarza w Bułgaryi, byłem przekonany, że Twoja wypróbowana energia, bogate wiadomości i wieloletnie doświadczenie na polu administracyi, pozwolą Ci doprowadzić do pożądanego celu missyę, powierzoną Ci w skutek szczególnego zaufania a połączoną z tylu trudnościami. Przez swoją działalność w Bułgaryi, krótką wprawdzie co do czasu, ale bardzo ważną ze względu na rezultaty, przez stanowcze i nieprzerwane usiłowanie osiągnięcia wytkniętych celów usprawiedliwiłeś najzupełniej położone w Tobie zaufanie. Wziąwszy w swoję administracyę kraj spustoszony wojną dopiero co ukończoną, powołałeś w przeciągu dziewięciu miesięcy jego najlepsze siły do życia, starałeś się pojednać wrogie sobie interesa i narodowości, wlałeś nowe życie w naród zniszczony tyloletniemi cierpieniami. Położyłeś silne i trwałe podwaliny państwowego porządku w nowo stworzonem księstwie, przez co imię Twe będzie na zawsze połączone z najdroższemi wspomnieniami pokrewnego nam narodu. Spoglądając z zadowoleniem na te rezultaty Twoich usiłowań, osiągnięte mimo różnorakich trudności, jakie Ci stawały na przeszkodzie, i z serdeczną radością patrząc na odrodzenie narodu bułgarskiego, który w osobie nowo obranego księcia otrzymał naczelnika, reprezentanta i stróża swoich interesów, uważam sobie za miły obowiązek wyrazić Ci moje serdeczne uznanie, za trudy, które podjąłeś w tem tak drogiem mi dziele. Zawsze życzliwy *Aleksander.*“

Do generał-porucznika Stołypina. Arkadyuszu Dymitryjewiczu. Obejmując w październiku roku 1878 administracyę Wschodniej Rumelii, napotkałeś na tak liczne i różnorakie trudności w utrzymaniu publicznego spokoju i porządku w kraju jako też w przygotowaniu narodu do przyjęcia porządku państwowego, stworzonego dla tej prowincyi traktatem berlińskim. Objawy niezadowolenia a nawet lokalne niespokoje, które miały miejsce zaraz na początku, stłumiłeś natychmiast rozumnemi i energicznemi rozporządzeniami; ścisły porządek został wszędzie utrzymany bez smutnych konfliktów jedynie przy pomocy lokalnej milicyi; ludność kraju dzięki Twemu osobistemu wpływowi, pojednała się z koniecznością poddania się rozporządzeniom traktatu międzynarodowego. Ze względu na tak pomyślne spełnienie powierzonego zadania, przyjemnie mi jest wyrazić Ci moje serdeczne podziękowanie za podjęte w tej sprawie trudy, niemniej i za rozumne wczesne rozporządzenia. Zostaję dla Ciebie zawsze życzliwym *Aleksander.*“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Sztokholm, 24 sierpnia. Rossyjski następca tronu przybył tutaj o godzinie pół do trzeciej po południu na królewskiej łodzi *Skoeldmoen*, którą wyżsi urzędnicy dworscy wyjechali naprzeciw gościa aż do Waxholm. Carewicz udał się wśród salw działowych do Skeppsbro, gdzie witali

go naczelnicy władz i kompania honorowa. Muzyka wojskowa odegrała rossyjski hymn ludowy. Król ze świtą wojskową przyjmował cesarzewicza na schodach ogrodu zamkowego jak najserdeczniej. Carewicz mieszka w zamku królewskim.

Konstantynopol, 25 sierpnia. Na rozkaz ministra wojny liga albańska rozpoczęła cofać swoje wojska z przesmyków górskich wiodących z Albanii do Nowego Bazaru. Przesmyki obsadzone będą przez regularne wojska tureckie.

Na czele powstańców w arabskiej prowincyi El Chatif stoi emir beduiński Omar Hussejn.

Z Tangeru donoszą, że sułtan marokkański zachorował niebezpiecznie.

Międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu.

Wiedeń, 25 sierpnia. (*Tel. pr.*) Targ międzynarodowy zbożowy rozpoczął się. Podczas gdy zeszłego roku już w przededniu targu robiły się transakcye, które pozwalały wyrobić sobie z góry pewne zdanie o właściwym targu, tego roku przeciwnie nie było prawie żadnych interesów poprzedniego wieczora. Wobec wysokich żądań przedających kupców zachowali największą rezerwę. Podaż pszenicy bardzo mała ale i popyt równie nieznaczny. Więcej popytu ma żyto, które stosunkowo w małej ilości jest ofiarowane. Mówią, że żniwa węgierskie nie pokryją nawet własnych potrzeb kraju. Jęczmiona osobliwie czeskie i morawskie mają bardzo żywy popyt. Małe partye wzięto po 10 zł. 75 ct. do 11 zł. 25 ct. od Pragi. Międzynarodowa cecha targu dotąd mało się objawiła.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 sierpnia 1879, godzina 2 min. 30. Losy kredytowe 168·— Węg. akcye kredyt. 247·25. Akcye anglo-austr. 123·75, Akcye banku Union 83·30, Akcye kolei Karola Ludwika 233·25, Akcye kolei północnej 220·—, Akcye kolei południowej 88·25, Akcye kolei Alföld 130·—, Akcye kolei Elżbiety 177·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 132·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 121·50 Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74·—, Galic. oblig. indemn. 90·75, Losy z r. 1864 158·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 21·—, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 127·—, Rubel papierowy 1·21¾, Wiedeńskie losy 111·—. Węgierskie losy 98·—, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 90·80. Usposobienie bardzo silne.

Wiedeń, dnia 23 sierpnia, godzina 4 minut 15. Akcye kredytowe —·—, Angio-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 96.50 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 98·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 25 sierpnia, godz. 10 minut 35. Akcye kredytowe 258·40, Anglo-austr. 121·70, Akcye banku Union 81·40, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·27, Rubel papier. 1·21¼, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z dnia 23 sierpnia. Wiedeń: pszenica zł. 11·50, do 12·50, żyto zł. 8 do 9·—, okowita pr. 10·000 liter-procent zł. 30·75 do 31·—; Buda-Peszt: pszenica 75 klgr. (na jesień) zł. 11 65 do —·—; Rzepak (sierp.-wrześ.) zł. 11.75; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 197·50; żyto —.—; Spirytus loco zł. 52.30; Olej rzepakowy 54·50; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 62·—; Olej rzepakowy 78·75, Spirytus —.—; Wrocław: Pszenica —.—, żyto —.—, owies —.—, spirytus —.—, Kukurudza —.—; Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 24 i 25 sierpnia 1879.

Hotel George'a

Pp. M. hr. Komarnicki z Horpina. Dr. B. Kruczkiewicz z Tarnowa. W. Czaykowski z Medwedowic. Z. Dembowski z Kosienic. R. Genstghaler z Wiednia. F. Minkusiewicz z Dukli.

Pp. M. hr. Woroniecka z Rossyi. Z. hr. Starzeńska z Rossyi. J. hr. Drohojowski z Drohojowa. K. br. Błażowski z Jazłowic.

Hotel Europejski.

Pp. M. hr. Bielski z Poznania. W. hr. Czosnowski z Ukrainy. W. Ciborowski z Paryża. A. Pohl z Wiednia.

Hotel Langa.

Pp. K. Rudziński z Brodów. A. Fränkl z Tryjestu. R. Pfander z Norrymbergi. K. Eberhard z Wiednia. E. Spiegel z Wiednia.

Pp. G. hr. Paffy z Togaras. W. Wolański z Duplisk.

Hotel Angielski.

Pp. B. Skibniewski z Balic. Dr. Z Reiss z Wiednia.

Pp. W. Drzewiecki z Rużywoli. K. Poten z Olszanki. A. Schnell z Star. Brodów. H. Goldschmidt z Moguncyi.

Hotel Warszawski.

P. S. Piotrowski z Warszawy.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Dziupiński ze Sącza. K. Mańko z Czerniowiec.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Ks J. Czetwertyński do Krakowa. J. Grünwald do Worochty. S. Krzesławski do Brodów. L. Modzelewski do Krakowa. W. Tchórznicki do Nadyb.

Pp. E hr. Dzieduszycki do Izydorówki. K. hr. Wodzicki do Olejowa M. Czaykowski do Żerawy. B. Skibniewski do Balic.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 25 sierpnia 1879 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 733.60mm. Psychrometr suchy 182.°C. Psychrometr wilgotny 16.7°C. Prężność pary 13.2mm. Wilgoć 85%, Zachmurzenie 10. Wiatr W1. Ozon 7.

Temperatura powietrza 14.6°R.

Barometr nad poziom morza 758.00mm.

Barometr opada ciągle od d. 23 2h.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg osobowy).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 23 sierpnia 1879.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233	75	236	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	133	50	136	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	260	—	—	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	226	—	230	—
2. Listy zast. za 100 zł (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic 5% w. a.	91	50	92	40
„ „ „ 4 pr. „	84	50	85	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	91	50	92	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96	20	97	10
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	97	—	98	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	90	60	91	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	95	—	97	—
5. Losy Miasta Krakowa	17	75	19	50
„ „ Stanisławowa	23	50	26	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	39	5	49
Dukat cesarski	5	43	5	52
Napoleondor	9	25	9	35
Półimperyał	9	52	9	60
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	20½	1	22½
100 marek niemieckich	56	90	57	60
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	190	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 21 sierpnia 1879.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	66 20	66.35
luty-sierpień	66.20	66.35
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	68.10	68.25
kwiecień-październik	68.—	68.15
Losy z roku 1854 po 250 zł.	115.—	115.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	124.75	125.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	127.50	128.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	158 75	159 —
„ „ 1864 „ po 50 „	158.—	158.50
Renty Como po 42 lir. austr.	27 —	28 —
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	144.25	144.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	101.20
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	78 90	79.05
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.50	—.—
Bukowiny	88.25	89.25
Galicyi	90.75	91.25
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	86.—	86.50
Węgier	86.60	87.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	125 50	126.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	262.25	267.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	795.—	803.
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	572 —	574.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	179.—	179.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2195.—	2200.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. w. sr.	235 25	235 75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	135. 0	136.—
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	272 50	273.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	89.—	89.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	102.50	103.50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	99.50	100.25
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	105.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	95.—	96.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	91 75	92 25
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	91.75	92 25
Gal. banku hipot. po 6 proct.	96 50	97.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	98 50	99.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	100.50	101.—
„ „ po 5 proct.	94.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.75	78.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	77.50	78.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.75	105.25
„ „ po 100 zł. w. a.	99.50	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103 25	103.75
„ „ „ II emisyi	101 50	102.—
„ „ „ III „	100 75	101 25
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc w srebrze z r. 1865	83 25	83.75
z r. 1867	85.75	86 25
z r. 1868	79.25	79.75
z r. 1872	75.—	76.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	73.50	73 75
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168.50	169.—
Clarego po 40 zł. m. k.	36.—	37.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	103.—	103 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	18.75	19.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34.	34 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.25	36 75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18 25
Salma po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.—	37.50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa	23.—	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.50	31.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k	33 —	34.—
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.70	116 95
Paryż za 100 fr.	46.10	46.15
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.50.—	5.52.—
„ pełnej wagi	5.51.—	5.53.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.28 —	9.29.—
Rossyjski imperyał	9.55.—	9.56.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 23 sierpnia 1879.

	zł.	st.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	65
„ „ „ w srebrze	67	70
Renta w złocie	78	45
Losy pożyczki z roku 1860	124	25
Akcye banku austro-węgierskiego	822	—
„ „ kredytowego	260	25
Londyn	116	55
Srebro	—	—
Napoleondor	9	27
Dukat cesarski men.	5	50
100 marek niemieckich	57	10

Dziennik Urzędowy.

(5655 1—3) **Edykt.**

L. 3079, 3146 do 3148. C. k. sąd powiatowy w Białej zawiadamia Macieja Szeligę, Izaka Perla i Bartłomieja Sochlicha a względnie tychże spadkobierców i prawonabywców z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież spadkobierców Majdanowskiego właściwie Migdałowskiego z imienia życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż Jan Suchoń wytoczył przeciw Maciejowi Szelidze pozew o wykreślenie sumy 90 złr. waluty austryackiej przeciw Izakowi Perlowi o wykreślenie sumy 500 złr. wal. austr. przeciw Bartłomiejowi Sochlichowi pozew o wykreślenie sumy 40 złr. wal. austr. a przeciw spadkobiercom Majdanowskiego właściwie Migdałowskiego o wykreślenie sumy 66 złr. 48 ct. w. a. z stanu biernego realności w księdze głównej Ggminy Komorowice w wykazach 53, 152, 250 i 257 zapisanych, wskutek czego dla pozwanych kuratorem ustanowiono adwokata tutejszego dr. Eisenberga, któremu potrzebnych do obrony dowodów dostarczyć lub też sąd o zamianowaniu innego zastępcy zawiadomić winni.

Biała dnia 20 lipca 1879.

(5636 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 757. C. k. sąd powiatowy zawiadamia na zaspokojenie pretensyi Józefa Zanka w kwocie 36 złr. z pn. odbędzie się w drodze sądowym sprzedaż przez publiczną licytację realności nr. k. 4 w Bugaju Wincentego Twardosza własnej w trzech terminach 1 września 1879, 1 października 1879 i 4 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano i to w dwóch pierwszych terminach tylko wyżej ceny w trzecim zaś nawet niżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 568 złr. a wadyum 56 złr. w. a. protokoły zajęcia i oszacowania, warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej, kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowano Wiktora Jaworskiego c. k. notaryusza w Kalwaryi. C. k. sąd powiatowy

Kalwarya dnia 28 maja 1879.

(5646 2—3) **Edykt.**

L. 2854. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza że celem zaspokojenia 4 rat pożyczkowych po 102 złr. 25 ct. i resztującego kapitału w kwocie 1078 złr. 25 ct. w. a. z pn. na rzecz galic. banku hipotecznego odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 22 września 1879, 20 października 1879 i dnia 17 listopada 1879 o godzinie 9 z rana przymusowa licytacya realności tabularnej Isaka Kaczki pod nr. k. 423 w Mikulińcach.

Cena wywołania wynosi 4000 złr. wadyum 400 złr. w. a.

Gdyby realność ta na powyższych terminach za cenę wywołania i przedaną nie została, wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 24 listopada 1879 godzinę 9 z rana.

Bliższe warunki licytacyi i protokół zastawnicz-go opisania i oszacowania przejrzeć można w tut sąd. registraturze.

Mikulińce dnia 29 czerwca 1879.

(5674 1—3) L. 2518.

Uwiadomienie.

W c. k. zakładzie karnym męzkim we Lwowie jest żelazna prasa litografi zna z podstawą z fabryki Fichtnera w Wiedniu w dobrym stanie, przyd atna dla c. k. sądów, Starostw lub kancelaryi pułkowych, z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższą wiadomość zasięgnąć można w dyrekcyi zakładu.

Lwów dnia 22 sierpnia 1879.

Macukiewicz.
c. k. zarządca.

(5662 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5836. C. k. Sąd powiatowy m. del. w Kołowyi, sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Nachmana Fiedlera przeciw Danyłowi Taliannie Wasyłowskim pto 23 złr. 20 ct. realność dłużniczą, ciała tabularnego niestanowiącą w Mererowie położoną przy 3 terminach tj. w dniu 29 sierpnia, 22 września i 30 października 1879 każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wynosi 70 złr.

Zakład 7 złr.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Z c. k. m. del sądu powiatowego
Kołomyja 27 maja 1879.

(5656 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1997. Na dniu 28 sierpnia, 25 września i 30 października 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 5/7 w w Płonnie położonej Waska Chir także Czypury zwanego, ciała tabularnego niestanowiącego w drodze publicznej licytacyi, celem zaspokojenia pretensyi Dawida Dyma w kwocie 15 złr. 32 ct. z pn.

Cena wywołania wynosi 210 złr.

Wadyum 21 złr.

Protokoł .zastawniczego opisania, protokół egzekucyjnego oszacowania i warunki licytacyjne wolno każdemu chęć kupienia mającemu przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy
Bukowsko 15 lipca 1879.

(5661 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5223. C. k. Sąd powiatowy m. del. w Kołomyi, sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Töppera przeciw Iwanowi i Zosi Saposier pto. 35 złr. realność dłużniczą, ciała tabularnego niestanowiącą w Debesławcach położoną, przy 3 terminach tj. w dn. 29 sierpnia, 24 września i 22 października 1879 każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wynosi 170 złr.

Zakład 17 złr.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Z c. k. m. del. sądu powiatowego
Kołomyja 28 maja 1879.

(5658 1—3) **Edykt.**

L. 7783. Odnośnie do edyktu 22 maja 1879 l. 4389 oznajmia c. k. sąd obwodowy w Kołomyi że celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 791 złr. w. a. z pn. rozpisuje ponownie pomusową sprzedaż realności Icka Rand pod l. k. 439 w Kołomyi jednak pod następującymi warunkami lżejszymi:

1. Licytacya ta odbędzie się obecnie na jednym tylko terminie 19 września 1879 o godzinie 10 z rana także niżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę.

2. Wadyum zniża się z 10% na 5% ceny szacunkowej t. j. na 95 złr.

Reszta warunków licytacyjnych uchwałą z 22 maja 1879 do l. 4389 postanowionych zostawia się bez zmia y.

Kołomyja dnia 14 sierpnia 1879.

(5673 1—3) **Edykt.**

L. 6877 Lwowski c. k. sąd pow. miej. del. S. II wiadomo czyni, że celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprzywiliowanego galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie pożyczkowych kwot 23 złr. a. w. 23 złr. a. w. i 407 złr. a. w. 49 ct. a. w. z pn. przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 63 w Zubrzy położonej, Romana hr. Komarnickiego i Juliana Salwickiego własnej w terminach dnia 16 września, dnia 16 października 1879 każdym razem o godzinie 9 rano w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania jest 828 złr. 33 ct.

Wadyum 185 złr. a. w.

Gdyby ta realność na powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 23 października 1879 o godzinie 4 po południu.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sąd registraturze.

O czem się Romana hr. Komarnickiego Juliana Salwickiego i wszystkich wierzycieli hipotecznych którymby uchwała ta doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora Dr. W. P. Czemeryńskiego zawiadamia.

Lwów 21 czerwca 1879.

(5690 1—3) **Obwieszczenie**

L. 2201. C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzywil. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 750 złr. z p. n. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 26 sierpnia, 25 września i 18 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności tabularnej pod l. 174 w Padwi położonej Markusa Horowitza włsnej.

Cenę wywołania stanowi suma 1869 zł.

Zakład 10 prc.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Mielec dnia 26 lipca 1879.

(5668 1—3) **Edykt.**

L. 39234. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, Samuelowi Kuj, kupcowi z Tarnopola, że Józef Tegischer przeciw niemu pod dniem 3 lipca 1879, l. 31979 pozew o zapłacenie sumy wekslowej 117 zł. 29 ct. w. a. z pn. wniósł. Ponieważ miejsce pobytu Samuela Kuj wiadomem nie jest, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępywania go i na jego koszt i niebezpieczeństwo adwok. dr. Landesbergera z substytucyą adwokata Dra. Standa kuratorem, z którym sprawa ta wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie któremu wydany wskutek pozwu w dn. 5 lipca 1879 l. 31979 nakaz zapłaty sumy 117 złr. 29 ct. z pn. doręcza się.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 16 sierpnia 1879.

(5698 1—3) **Edykt.**

L. 35302. C. k. Sąd krajowy lwowski niniejszym edyktem zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 88 zł. a. w. z pn. egzekucyjna publiczna realności pod l. 216 4/4 jak Dom. 233 pag. 841 n. 1 haer. dłużnika Jana Lisiewicza własnych na terminie 20 października 1879 o godz. 9 przed poł. pod następującemi ułatwiającemi warunkami w tutejszym sądzie odbędzie się.

I Do przeprowadzenia w mowie będącej licytacyi, wyznaczonym jest li tylko jeden termin, na którym sprzedać się mająca realność też niżej ceny szacunkowej ilość 1976 zł. 4 ct. a. w. wynoszącej, może być sprzedaną.

II Każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie jako wadyum tylko 5 prc. ceny szacunkowej t. j. kwotę 99 zł. a. w. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź też w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub w listach hipotecznych, albo też w innych papierach wartościowych, do lokacyi pupilarnej przydatnych, wedle ostatniego tychże kursu, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Resztę warunków sprzedać się mającej realności ekstrakt tabularny i akt o zacowania przejrzeć można w registraturze c. k. sądu krajowego we Lwowie lub na terminie w obec komisyi sądowej.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamiamy wierzycieli hipotecznych do rąk własnych a niewiadomych z miejsca pobytu przez kuratora adwokata Bobownika, i przez edykt niniejszy.

Lwów dnia 9 sierpnia 1879.

(5678 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4247. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że wsprawie Abrahama Safrana przeciw Izydorowi Bielec kiemu o 112 zł. odbędzie się w tutejszosądowem zabudowaniu w dniach 16 września i 14 października 1879 publiczna egzekucyjna sprzedaż jednego morga pola położonego w Trembowli l. 809.

Cena szacunkowa 180 zł. poręczne 18 zł.

C. k. Sąd powiatowy
Trembowla 15 sierpnia 1879.

(5667 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4791. W sadzie tut. odbędzie się 20 października 10 24 listopada 1879 z rana egzekucyjna sprzedaż realności l. k. 9 10 rep. 105 w Suchy każdej osobno a mianowicie połowy domu drewnianego l. k. 10 gruntu rep. 105 w przestrzeni 1161 2/12 □° kamienicy jednopiątrowej l. k. 9 w Suchy położonych dłużnika Augustyna Pająka własnych niehipotecznych na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa przy pierwszej realności l. k. 10 1600 zł. wadyum 160 przy drugiej 120 złr. wadyum 12 przy trzeciej l. k. 9 9000 zł. wadyum 900 zł.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.

Slemień 28 marca 1879.

(5665 1—3) **Edykt.**

L. 1644. C. k. Sąd powiatowy w Łące na prośbę Zakładu kredytowego włościańskiego pto 210 zł. 51 ct. z pn. rozpisuje przymusową licytacyę realności pod l. k. 41 subrep 136 w Siekierczycach Iwana Oleksiaka własną ciała tabularnego niestanowiącą w dniach 15 października 12 listopada i 22 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się suma 500 zł. jako wadyum 50 złr.

Dalsze warunki i protokół zastawniczego opisania znajdują się w tusądowej registraturzo do przejrzenia.

Łąka dnia 30 maja 1879.

(5666 1—3) **Edikt.** Zl. 4052.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Mielnica wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Feibisch Manczer von 85 fl. ö. W. s. G. die exekutive Feilbietung der den Schuldnern Paulina und Asafat Hrycunak gehörigen keinen Grundbuchskörper bildenden aus einem 1½ Joch Feldes in der Flur „za horów" in Mielnica bestehenden Realität am 30 September, 28 October, 25 November 1879 jedesmal um 11 Uhr V. M. im Gerichtsgebäude und an dem letzten dieser Termine auch unter dem Schätzungs- zugleich Ausrufspreise 100 fl. abgehalten werden wird.

Vadium beträgt 10 fl.

Der Beschreibungs- und Schätzungsakt so wie auch die übrigen Lizitationsbedingungen sind in der Registratur einzusehen.

Zum Curator der unbekannten und jener Gläubiger denen die Lizitationsbedingungen aus welch' immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnten, wird H. Emil Rod in Mielnica bestellt.

Mielnica 15 Juli 1879.

(5670 1—3) **Edykt.**

L. 31706. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, że w miejsce ustępującego zarządcy adw. dr. Berlinera na jednomyślny wniosek wierzycieli na walnem zebraniu dnia 1 lipca 1879 obecnych ustanowił adw. dr. Schaffa zawiadowcą masy rozbiorowej firmy handlowej Urich & Mahl i masy rozbiorowej członków tej firmy Abrahama Uricha i Dawida Mahla.

Lwów dnia 9 sierpnia 1879.

(5657 1—3) **Edykt.**

L. 305. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście podaje do wiadomości, że dnia 7 września 1873 zmarł Iwan Wiszczur w Tysowicy bez ostatniej woli rozporządzenia i że do spadku po nim pozostałego wedle ustawy rodzeństwo jego mianowicie Stefan Wiszczur, Zosia Wiszczur i Irena Wiszczur są powołani. Sąd nieznając pobytu Zosi Wiszczur wzywa ją by w przeciągu roku jednego licząc od dnia wyrażonego w tym sądzie się zgłosiła i oświadczenie przyjęcia spadku wniosła, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami się zgłaszającymi i z ustanowionym dla niej kuratorem Dmytrem Kalka.

C. k. sąd powiatowy
Staremiasto 24 stycznia 1878.

(5660 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 9618. Zawiadamiamy niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Macha że na żądanie Nussima Kleina i Miadlę Strom dozwoliliśmy intabulacyę wykreślenia prawa zastawu dla sumy 150 złr. z pn. na rzecz Jana Macha na realności l. 139/136 Tarnów Zawale zahipotekowanego według dom 4 pag 6 n. 2 on. w stanie biernym realności l. 139 Tarnów Zawale i odnośną uchwałę ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Psarskiemu w Tarnowie wręczyliśmy.

C. k. sąd obwodowy
w Tarnowie 5 lipca 1879.

(5664 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5154 C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości iż w sprawie egzekucyjnej Herscha Rettiga przeciw leżącej masie Iwana Tybinki tudzież Onufremu Tybinka pto 82 złr. 75 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 25 star. 50 now. w Horbaczach położonej w trzech terminach dnia 24 września 1879 dnia 17 października 1879 i dnia 21 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 497 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli którymby uchwała niniejsza licytacyę rozpisująca doręczona nie została tudzież i dla tych którzyby na sprzedaż się mającej realności nabyli prawo zastawu po dniu zastawniczego opisania ustanowiono kuratora w osobie p. Jacentego Pruchnickiego z Komarna.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Komarno dnia 7 czerwca 1879.

(5671 1—3) **Edykt.**

L. 35412. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomą Gicię Gugig. że wskutek sionej na dniu 29 lutego 1879 do l. 9588 przez c. k. galic. akcyjny bank hipoteczny we Lwowie przeciw niej, prośby o nakaz zapłaty 68 złr. 4 ct. 68 złr. 4 ct. i 1086 złr. 5 ct. ustanowiono jako kuratora adw. dr. Józefa Kohna ze substytucyą adw. dr. Salomona Landesbergera i temu nakaz zapłaty z dnia 1 marca 1879 doręczono. Wzywa się przeto niewiadomą z życia i miejsca pobytu Gicię Gugig. aby wspomnionemu kuratorowi wszystkie jej służące środki obronne udzieliła lub innego komu by nakaz zapłaty doręczony być miał, sądowi wymieniła.

We Lwowie dnia 2 sierpnia 1879.

(5679) **Ogłoszenie**

L. 22. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Radziechowy.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 5go wrzesnia 1879 w którym także dalsze dochodzenia miejscowe przeprowadzone zostaną.

Żywiec dnia 20 sierpnia 1879.

(5672) **Edykt.**

L. 60043 Komisarz konkursowy masy rozbiorowej Józefa Jaremkiewicza c. k. radca Mayer ogłasza, ze zarządca masy rozbiorowej adwokat Dr. Raabe przedłożył zarys działu majątku masy rozbiorowej Józefa Jaremkiewicza.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli, z tym, że ten zarys mogą albo u komisarza konkursowego, albo u zarządcy masy adwokata Raabego przeglądnąć, lub w odpisie podnieść.

Wierzyciel mają do 4 września 1879 swe uwagi przeciw temu zarysowi działu albo ustnie lub pisemnie do komisarza konkursowego wnieść.

Wrazie wniesienia uwag wyznacza się termin do rozprawy na dzień 10 września 1879 o godzinie 9 przed południem.

Lwów dnia 18 sierpnia 1879.

C. k. komisarz konkursowy
Mayer.

(5676) **Obwieszczenie.**

L. 64. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Pilznie urzędująca ogłasza, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Zyraków wraz ze sprostosowanymi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń wyłożone zostały w c. k. komisyi hipotecznej w Pilznie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. komisyi, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń wskutek podniesionych zarzutów niezbędnych, wyznacza się dzień 2 września 1879.

Pilzno 23 sierpnia 1879.

(5659) **Obwieszczenie.**

L. 4948. C. k. sąd obwodowy wiadomo czyni, że wsprawie upadłości Julii hr. Krasickiej z powodu niedopełnienia §. 111 ust. konk. ustanawia się dla wierzycieli konkursowych: Franciszka Rogowskiego, Władysława Szymanowskiego, Seweryny Bełdowskiej, Pawła Mierzowicza, Jana Szulca i Karola Kropaczka, kuratora w osobie adwok. dr. Reinesa z zastępcą w osobie adwok. dr. Bindera.

Rzeszów 31 lipca 1879.

(5641 2—3) **Edykt.**

L. 1366. C. k. Sąd powiatowy w Boryni czyni wiadomo, że dnia 16 maja 1845 Regina Komarnicka bez zostawienia ostatniej woli rozporządzenia w Komarnikach zmarła.

Do spadku potejże zmarłej powołani są z ustawy jej synowie Ignacy i Samuel Komarnicki.

Ponieważ pobyt Ignacego Komarnickiego sądowi nie jest wiadomy, przeto wzywa się go by w przeciągu jednego roku od dn. ogłoszenia tego edyktu w sądzie tutejszym się zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł, gdyż inaczej rozprawa spadku tylko ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Samuelem Komarnickim przeprowadzaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy
Borynia 17 kwietnia 1879.

(5637 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 11976 C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 12 września i 17 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności w Tarnopolu pod l. 224/235 położonej własność Judy i Elki Markusów stanowiącej celem zaspojenia sumy 900 zł. w. a. z pn. na rzecz Dr. Melchiora Axelrad pod następującemi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 8714 zł. 41 ct.

2) Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

3) Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd obwodowy
Tarnopol 4go sierpnia 1879.

(5624 2—3) **Zawezwanie.**

L. 10743. Ponieważ c. k. straż skarbowa przytrzymała w dniu 6 maja 1879 na dworcu kolejnym w Krasnem towary łokciowe w poszlaku przekroczenia przeciw dochodom skarbowym nadane przez niejakiego Blumenfelda w Krasnem do

Simona Ginsberga w Podwołoczyskach, lit. S. 100, wagi 56 kilogr.
Dawida Kramrasz w Grzymałowie, lit. K. 8, wagi 12 kilogr.
Majera Scheina we Lwowie, lit. M. S. 19, wagi 22 ½ kilogr.
Arona Rubinzahla w Glinianach, lit. A. R. 87/88, wagi 78 kilogr., dalej towary łokciowe nadane w Krasnem przez niejakiego Rohta do
Dawida Borschuka w Kozłowie, lit. B. 9, wagi 79 kilogr.
Majera Scheina we Lwowie, lit. S. 7, 8, wagi 32 kilogr.
Israela Bronigrabera w Rudyg, lit. B. 10/11, wagi 90 kilorg., następnie towary łokciowe nadane w Krasnem przez niejakiego Goldmana do
Markusa Wałtuch i Mojżesza Hecht w Borkach wielkich, lit. M. W. 3, wagi 39 ½ kilogr.
Schmeryla Kynzera w Rozdole, lit. A. 8, wagi 37 ½ kilogr., wreszcie towary łokciowe nadane w Krasnem przez niejakiego Halperna do
Ryfki Neimann w Starem mieście, lit. R. 10/11, wagi 104 kilogr.
Majera Scheina we Lwowie, lit. M. S. 1, wagi 62 ½ kilogr.
Majera Scheina we Lwowie, lit. M. S. 17/18, wagi 90 ½ kilogr.
Estery Babet we Lwowie, lit. A. B. 20, wagi 22 ½ kilogr.
Nachmana Mehrera we Lwowie, lit. N. 16/17, wagi 101 kilogr.
Jakóba Morgensterna w Mikulińcach, lit. M. 5, wagi 37 kilogr.
Markusa Pohoryło w Mikulińcach, lit. M. P. 24, wagi 71 ½ kilogr.
Markusa Schipfer w Tarnopolu, lit. M. 21, wagi 59 ½ kilogr.
Józefa Kommer we Lwowie, lit. B. K. ½, wagi 70 kilogr.
Józefa Kommer we Lwowie, lit. K. 90, wagi 15 kilogr.

Przeto wzywa się każdego, ktoby mógł rościć sobie prawo do tych towarów, aby w przeciągu 90 dni począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania jawił się w c. k. powiatowej dyrekcyi sbarbu w Brodach w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanymi towarami podług prawa.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu
Brody dnia 15 sierpnia 1879.

(5617 2—3) **Edykt.**

L. 2983. C. k. sąd powiatowy w Sokołowie podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia pretensyi Wawrzyńca Fili przeciw Salamonowi Krautowi w kwocie 50 złr. w. a. z pn. przedsięweźmie w dniach 26 września, 16 października i 17 listopada b. r. każdym razem o godzinie 10 z rana w budynku sądowym egzekucyjną sprzedaż realności pod nr. 32 w Woli Raniżowskiej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania według sądowego ocenienia stanowi się kwotę 535 złr. w. a. a wadyum 10 proc.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze sądowej.

Sokołów 13 sierpnia 1879.

(5609 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2639. W dniach 23 września, 21 października i 24 listopada 1879 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 43 w Kupnowicach położonej Andrucha Bereskiego własnej na rzecz Leona Selzer celem zaspokojenia 180 złr. 50 ct. z tem że na pierwszych dwóch terminach będzie realność rzeczona tylko za cenę szacunkową lub wyższą na trzecim zaś i niżej tej ceny sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi kwota 835 złr. zaś wadyum 83 złr. 50. ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Rudki 30 czerwca 1879.

(5610 2—3) **Edykt.**

L. 7771. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje publiczną sprzedaż realności pod lk. 268 w Przemyślu położonej Karola Engel własnej celem sciągnienia sumy 2500 złr. w. a. na rzecz firmy Swoboda i Jodl na dzień 3 października i na dzień 3 listopada 1879 zawsze o 10 godzinle przed południem na których to terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej pod następującymi warunkami sprzedaną będzie.

1. Cena wywołania wynosi 5415 złr. 80 ct. w. a.
2. Wadyum 550 złr.
3. W razie gdyby realność ta w powyższych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną być nie mogła wyznacza się termin do stawiania ułatwiających warunków na dzień 6 listopada 1879 o godzinie 4 po południu.

Wyciąg tabularny i akt oszacowania mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

O tem uwiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego wierzyciela hipotecznego Frydryka Augusta Engla, tudzież wszystkich tych wierzycieli którzyby prawo hipoteki po 24 lutego 1879 na tej realności uzyskali, lubteż którymby uchwała licytacyę rozpisująca, lub też dalsze uchwały doręczone być nie mogły do rąk kuratora p. adwokata Dra. Łużeckiego.

Przemyśl 23 lipca 1879.

(5622 2—3) **Edikt.**

Zl. 36106 Vom k. k. Lemberger Landesgerichte wird hiemit bekannt gegeben, daß in Folge der Zuschrift des k. k. städt. deleg. Bezirksgerichtes Sect I von 15 Mai 1879 Zl. 15291 zur Hereinbringung der Forderung von 390 fl. sammt 18% Zinsen vom 1 März 1877 und den Exekutionkosten vom 4 fl. 20 kr. 4 fl. 12 kr. 3 fl. 67 kr. den Schätzungskosten 28 fl. und der Lizitationskosten von 10 fl. 61 kr. ö. W. zu Gunsten des Leib Rosenthal die öffentliche Feilbiethung der der Schuldnerinn Sara Sprecher 1 voto Jolles 2 Esterreicher ut. Dom. 148 pag. 189 n. 14 haer. gehörigen sub. Nr. 690¼ in Lemberg gelegenen Realität in zwei Tagfahrten das ist am 23 Oktober und am 27 November 1879 immer um 11 Uhr Vormittags beim hiesigen Gerichte im Saale der mündlichen Verchandlungen vorgenommen werden wird.

Auf den obigen Tagfahrten wird diese Realität nur um oder über dem Schätzungswerthe veräußert.

Als Ausrufspreis wird ger Schätzungswerth von 3110 fl. 70 kr. ö. W. festgestellt, und jeder Kauflustige ist gehalten, vor dem Beginne ddr Lizitation ein Vadium in der Höche von 311 fl. 70 kr. ö. W. in Baarschaft oder Pupilarpapieren zuerlegen.

Sollte aber diese Realität bei den obigen Tagfahrten nicht um den oder über den Schätzungswerthe veäußert werden können, so wird zur feststellung der leichteren Bedingiße der Kermin auf den 2 Dezember 1879 4 Uhr Nachmittags in Bureau 8 anberaumt.

Andere Feilbiethungs-Bedingusse und der Tabularextrakt der Realität Nr. 690¼ liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht. Uiber diese Feilbiethung werden die Parteien und die Hypotekengläubiger zu eigenen Händen, diese aber die nach Ausstellung des Tabularauszuges das ist nach dem 25 März 1879 in die Stadttafel eingelaufen sind und an der obbenannten Realität Pfandrechte erworben haben, oder diejenigen Gläubiger, welchen dieser Bescheid oder die späteren in dieser Angelegenheit zu ergehenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnten, zu Händen des bestellten Curators Advokaten Dr. Berliner mit Substituirung des Advokaten Dr. Jekeles verständigt.

Lemberg am 2ten August 1879.

(5611 2—3) **Edykt.**

L. 7692. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Mechli, Małki i Blumy Laulichtów w sumie 1100 złr. z pn. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 3/135 w Tarnowie na Grabówce wedle Dom. 19 pag. 102 n. 31 haer. do dłużnika Karola Schottka należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 24 września i 28 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 10 810 zł. 45 ct. wa. poniżej której w terminach powyższych realność sprzedaną nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 1081 zł. w. a.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje wyznacza się termin na dz. 28 październ. 1879 o godzinie 4 popołudniu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele którzyby po dniu 28 listopada 1878 do hipoteki realności pomienionej weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata Dra. Tokarza z substytucyą adwokata Dra. Ringelheima ustanowionym zostaje. tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 26 czerwca 1879.

(5579 2—3) **Edikt.** Zl. 11102.

Vom Czernowitzer k. k. Landesgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der Forderungen per 1125 fl., 1125 fl. 1125 fl. 29489 fl. 30 kr. die executive Feilbietung der laut Dom. 22 pag. 297 und 299 dem Schuldner Georg Missir, Hipolit Aywas und Catharina Missir verehel Aywas eigentümlichen Gutshälfte der landtäflichen Gutes Mitkeu in zwei Terminen und zwar am 9 Oktober 1879 und am 20 November 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags bei diesem Landesgerichte mit dem Beisaze bewilliget, daß die zu lizitirende Gutshälfte an den obigen 2 Terminen nur über oder um den Ausrufspreis per 60,000 fl. veräußert werden wird und Falls diese Gutshälfte nicht um den Ausrufspreis verkauft werden sollte, zur Feststellung der erleichterndeu Bedingniße der Termin auf den 20 November 1879 Nachmittags 4 Uhr anberaumt wird.

I. Als Ausrufspreis wird der bei Ertheilung des Hypothekär Darlehens ermittelte Werth dieser Gutshälfte mit 60,000 ö. W. angenommen.

II. Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustiege 10% des Ausrufspreise von 60,000 fl. d. i. 6000 fl. ö. W. entweder im Baaren, in gal. Spaarkassabücher in Grundentlastungs- Obligazionen oder anderen Staatspapieren in Pfandbriefen des gal. Kredit Institutes, der priv. gal. Aktienhypothekenbank oder der priv. öst. ungarischen (National) Bank als Vadium zu Händen der Licitations Commission zu erlegen.

Die Obligationen, Pfand- und Hypotekenbriefe werden nach dem Kourse, welcher in den lezten vor dem Feilbietungstage erschienenen Numer der Czernowitzer Amtszeitung wird notirt werden, berechnet.

Die Feilbietungsbedingnisse, der Tabularextrakt können in der hg. Registratur und am Licitationstage beim Hr. Licitations Commissär eingesehen werden.

Hievon werden sämmtliche Interesanten und jene Gläubiger, denen dieser Bescheid aus was immer für einem Grunde entweder gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestelt werden sollte, so wie schließlich jene Gläubiger, welche erst nach dem 17 April 1879 in die Gewehr der feilzubietenden Realitetenhälfte gelangen sollten, durch den für dieselben bestellten Kurator Ad. Dr. Brillant mit Substituirung des Herrn Ad. Dr. Goldenberg verständigt.

Czernowitz am 8 Juli 1879.

(5649 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 32.523. C. k. Celem nadania jednego stypendyum z fundacyi śp. Księcia Leona Sapiehy o rocznych 500 złr. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla młodzieńców urodzonych w Galicyi lub w W. Ks. Krakowskiem którzy ukończywszy nauki uniwersyteckie lub akademickie z postępem znakomitym, pragnęliby z początkiem roku szkolnego 1879/80 udać się do zagranicznych zakładów naukowych lub technicznych w celu nabycia głębszego wykształcenia w obranym zawodzie.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Stypendyum wypłacone będzie w dwóch półrocznych równych ratach z góry i trwa prawidłowo przez rok jeden. Wolno wszakże rozdawcy, którym jest syn fundatora J O. Książę Adam Sapieha, pozostawić stypendystę w posiadaniu stypendyum jeszcze przez rok drugi.

Stypendynsta obowiązany będzie z końcem każdego półrocza szkolnego wykazać się przed rozdawcą w sposób wiarygodny iż bawiąc za granicą, oddaje się rzeczywiście naukom zawodu swego z zamiłowaniem i bardzo dobrym postępem.

Chcący się ubiegać o stypendyum powyższe, winni wnieść podania swoje najpóźniej do 15 września r. b. bezpośrednio do Wydziału krajowego i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo majątkowe i moralności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególnie z ostatnich lat. Kandydaci, którzy przed rokiem szkolnym 1878/9 pokończyli nauki, winni nadto wykazać wiarygodnie, czem się trudnili od czasu ukończenia studyów.

W podaniu ma być wyraźnie przytoczone, w jakiej gałęzi nauk i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób nabytą naukę w przyszłości chciałby spożytkować.

Z WYDZIAŁU KRAJOWEGO
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
i W. Ks. Krakowskiego.
We Lwowie dnia 20 sierpnia 1879.

(5642 2—3) **Edykt.**

L. 6999. C. k. sąd powiatowy Brzezański zawiadamia że w dniu 11 września 1879 o 10tej godzinie rano odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności wraz z ogrodem pod l. k. 197 w Brzeżanach na miasteczku położonej Konrada Korzeniowskiego własnej na zaspokojenie wierzytelności Grzegorza i Tekli Korzeniowskich w kwocie 100 złr. w. a. z pn. a to za jakąkolwiek cenę.

Cena szacunkowa wynosi 242 złr. 67 ct. wadyum 24 złr. w. a.

Akt opisania i ocenienia tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Brzeżany dnia 2 sierpnia 1879.

(5645 2—3) **Edykt.**

L. 3174. C. k. sąd powiatowy w Janowie ogłasza że dnia 25 września 1879 o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 45 w Janowie Jakóba Kobra celem ściągnięcia sumy 2779 złr. 2 ct. z pn. na rzecz galicyjskiego banku hipotecznego za złożeniem wadyum w kwocie 286 złr. 50 ct. także i niżej ceny szacunkowej 5730 złr. 75 ct. z resztą pod warunkami z 15 listopada 1878 l. 6466 w tym dzienniku 22°, 24° i 26 marca 1879 nr. 68, 69, i 70 obwieszczonemi.

Janów dnia 12 lipca 1879.

(5644 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5408. C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza, że celem ściągnienia należytości 200 złr. z pn. Władysławowi Lewickiemu od Judy Herscha Schrotta się należącej przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. 279 w Brzeżanach położonej wedle dom VII pag. 317 i 318 n. 9 i 10 h. Judy Herscha Schrotta własnej w trzech terminach 4 września, 9 października, 13 listopada 1879 każdym razem o godzinie 9 rano w sądzie tym się odbędzie.

Cena wywołania 3034 złr. 53. ct.
Wadyum 303 złr. 45 ct.

W razie niesprzedania realności tej na powyższych trzech terminach wyżej lub za ceną szacunkową wyznaczono termin do ułożenia ułatwiających nabycia warunków na 20 listopada 1879 godzinie 9 rano. Stan hipoteki, akt ocenienia i bliższe warunki kupna można w sądzie przejrzeć.

O tem się Władysława Lewickiego, Judę Herscha Schrotta w Brzeżanach, c. k. uprzyw. galicyjski bank hipoteczny we Lwotowarzystwo kredy.owe miejskie we Lwowie, do rąk kuratora masy krydalnej, c. k. urząd podatkowy brzeżański, c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie, wierzycieli którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała nininiejsza doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora dr. Madejskiego w Brzeżanach zawiadamia.

Brzeżany 20 czerwca 1879.

(5632 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15371. Celem zabezpieczenia dostawy nafty dla oddziałów urzędowych umieszczonych w główny budynku pocztowym we Lwowie na czas od 1go listopada 1879 do końca października 1880 r. a ewentualnie do końca grudnia 1880 rozpisuje się niniejszem rozprawa za pomocą ofert pisemnych.

Roczna potrzeb nafty wynosi około 10000 kilogramów i należy dla biur (około ⅘ części całej potrzeby) dostarczać najprzedniejszą jak woda przeźroczystą przy ogrzaniu do 40° Reaumira nie zapalną salonową naftę Nr. I o sile 44° Beaumée, zaś dla wschodów, sieni podwórz i t. p. (około ⅕ całej potrzeby) czyszczoną żółtawą przy ogrzaniu do 30° Reaumira nie zapalną i w mrozie nie stygnącą tak zwaną naftę gospodarską o sile 48° Beaumée.

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum 50 złr. należy wnieść do 26 września 1879 godziny 12tej w południe w biurze Dyrektora poczt i zauważa się że przedsiębiorca, którego oferta przyjętą zostanie, winien będzie złożyć kaucyę w kwocie 500 zł.

Z c. k. Dyrekcyi poczt
Lwów dnia 19 sierpnia 1879.

Kundmachung.

Im Zwecke der Sicherstellung der Beistellung von Nafta für die im Haupt- Post- Gebäude in Lemberg unterbrachten Amtsautheilungen für die Zeit vom 1 November 1879 bis Ende October 1880 eventuell Ende December 1880 wird hiemit die Offert Verhandlung ausgeschrieben.

Der Jahresbedarf an Nafta beträgt circa 10000 Kilogramm und wird für die Bureaux (circa ⅘ des Gesammtbedarfes) feinste, wasserklare bei 40° Reaumir unentzüntbare 44 (Beaumée) grädige Salon- Nafta Nr. I, für die Stiegen, Korridore, Hofräume und dergleichen (beiläufig ⅕ des Gesammtbedarfes) gereinigte, bei 30° Reaumire nicht entzündbare und bei Winterskälte sttokende 48 (Beumée) grädige gelbliche Wirtschafts- Nafta zu liefern sein.

Die schriftlichen mit dem Vadium von 50 fl. zu belegenden Offerte sind bis 26 September 1879 12 Uhr Mittags im Vorstands-Bureau der k. k. Postdirection zu überreichen und wird bemerkt, daß der Ersteher 500 fl. als Caution zu erlegen haben wird.

K. k. Post-Direction
Lemberg am 19 August 1879.

(5639 2—3) **Edykt.**

L. 21904. C. k. sąd krajowy Krakowski zawiadamia tym edyktem niewiadomego, z miejsca pobytu Stanisława Derycha, że przeciw niemu wniósł L. M. Landesberger podaniem z 13 sierpnia 1879 l. 21094 skargę wekslową o zapłacenie 300 złr. wskutek której uchwałą z dnia dzisiejszego l. 2194 wydano przeciw Stanisławowi Derychowi nakaz zapłacenia tejże sumy L. M. Landesbergerowi, a dla pozwanego ustanowiono kuratorem adwokata Wilkosza z substytucyą adwokata Blateisa.

Zaleca się więc pozwanemu by swe środki obronne kuratorowi doniósł lub innego obrońcę we właściwym czasie sobie obrał i przez tegoż wniósł zarzuty inaczej wynikłe ze zaniedbania skutki samemu sobie musiałby przypisać.

Kraków 14 sierpnia 1879.

(5643 2—3) **Edykt.**

L. 4839. Ck. Sąd powiatowy Brzeżański zawiadamia, że w celu wydobycia sumy 175 złr. a. w. Salamonowi Rubin od Gittli Neuschuller się należącej odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Brzeżanach pod lk. 173 m. położonej, a wedle Dom. IV pars. I pag. 347 et Dom IV pars. II pag. 233 n. 6 haer. dłużniczki własnej w dwóch terminach a mianowicie w dniach 11 września i 16 października 1879 każdym razem o godzinie 9 rano w zabudowaniu sądowem z uwagą że na terminach tych realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedaną być może.

Gdyby zaś takowa na tych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie została ustanawia się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 23 października 1879 o godzinie 9 rano pod rygorem §. 148 spr. sąd.

Cena szacunkowa jest 3293 złr. a. w.

Wadyum wynosi 173 złr.

Wyciąg tabularny i akt ocenienia tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.

Dla wierzycieli którzyby po pierwszym maja 1879 do tabuli weszli, ustanowiono kuratorem p. adw. Dra. Finkelsteina z zastępstwem p. adw. Dra. Gottlieba.

Brzeżany dnia 28 lipca 1879.

(5612 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2238 C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, ze celem zaspokojenia kwoty 23 złr. 65 ct. zpn. wywalczonej przez Josla Rosenzweiga przeciw Marynie i Fedkowi Sztogryn odbędzie się 30 sierpnia, 20 września i 2 października 1879 zawsze o 10 godzinie przedpołudniem w zabudowaniu sądowem, publiczna sprzedaż realności pod l 90 w Zwiniaczu dłużników własnej, ciało tabularnego nie stanowiącej, składającej się z chaty i placu budowlanego, na 200 złr. ocenionej.

Wadyum wynosi 20 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Budzanów dnia 9 lipca 1879.

(5620 3—3) **Edykt.**

L. 2155. C k. sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza niniejszym, że w sprawie egzekucyjnej Żółkiewskiej kasy sierocińskiej przeciw Annie Busch i spadkobiercom ś. p. Oswalda Brusch pto 240 złr. w. a. z pn. odbędzie się licytacya realności pod l. k. 14 5/4 w Żółkwi w jednym terminie na dniu 9 września 1879 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym.

Cena szacunkowa wynosi 422 złr. w. a. Wadyum 10 proc

Realność ta na terminie powyższym także niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne w tut. sąd registraturze przejrzane być mogą.

Żółkiew dnia 11 czerwca 1879.

(5616 3—3) **Edikt.**

Zl. 6464. Vom k. k. Bezirksgerichte in Podhajce wird hiemit kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Hersch Fais hoerg per 620 fl. ö. W. sammt Nebengebühren die exekutive Feilbiethung der laut Grundbuchsausweis Nr. 15 dem Exekuten Peter Cewe eigenthümlich gehörigen in Bekersdorf sub. Nr. 8 gelegenen Realität am 11ten September, 13 Oktober und 13 November 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts abgehalten werden wird.

Als Ausrufspreis dient der gerichtlich ermittelte Schätzungswerth per. 1370 fl. ö. w. das Vadium beträgt 137 fl. und es wird die gedachte Realität bei den ersten zwei Terminen nur um oder über den Schätzungswerth, dagegen am dritten auch unter demselben an den Meistbiethenden hintangegeben werden.

Der Schätzungsakt, der Tabularauszug und die übrigen Lizitationsbedingungen, können bei der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Zum Curator ad actum für alle diejenigen, welche spätere Eintragungen erlangen sollten, oder denen die Feilbiethungsverordnung, sowie alle weiteren Bescheide in dieser Angelegenheit aus was immer für einem Grunde rechtzeitig oder gar nicht zugestellt werden könnten, wird Hr. Johann Door in Bekersdorf ernannt und demselben die Feilbiethungsverordnung für die gedachten unbekannten Interessenten zugestellt.

Podhajce am 26 Juli 1879.

(5608 3—3) **Edykt.**

L. 3722 C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że na dniu 2go września jako na pierwszym na dniu 2go października jako na drugim a na dniu 4go listopada 1879 jako na trzecim terminie każdym razem o 11 godzinie przed południem, odbędzie się w Sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 11 w Złotkowicach położonej Wasyla i Maryanny Szpytkom własnej na zaspokojenie pretensyi Zeibie Ballenzweig z dołożeniem że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 165 zł. w. a. Zakład 16 zł. 50 ct. Warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Mościska dnia 20go czerwca 1879.

(5618 3—3) **Edykt.**

L. 6919. Ck. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia 2 rat pożyczkowych po 51 złr. 3 ct i reszty kapitału 814 złr. 54 z pn. przez c. k. uprzyw. galic. akc. bank hipoteczny we Lwowie przeciw Herszowi Leibie Schacht wywalczonej przedsię weźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 18 września, 20 października i 27 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 126 w Szczercu w Starostwie Lwowskiem położonej ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3180 złr.

Zakład wynosi 318 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania a gdyby takowej nieuzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 27 listopada 1879 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 27 marca 1879 uzyskali ustanawia się p Mikołaja Machowskiego ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 27 lipca 1879.

(5592 3—3) **Edikt.** Zl. 4090.

Beim k. k. Bezirksgerichte in Szczerzec wird zur Hereinbringung der Forderung des Hersch Rettig pr. 148 fl. ö. W. s. N. G am 18 September, 20 Oktober und 27 November 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags die exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Kość Stecura gehörigen in Sroki sub. Nr. 16 und 28 im Bezirke der Lemberger Bezirks-Hauptmannschaft gelegenen, einen Tabularkörper bildenden Realitätshälften vorgenommen werden.

Als Ausrufspreis gilt für die sub. Nr. 16 gelegene Realitätshälfte der Schätzungswerth von 965 fl., für die sub Nr 28 gelegene Realitätshälfte dagegen der Schätzungswerth von 570 fl., das Vadium beträgt 10% der Schätzungswerthe.

Bei den 2 ersten Terminen werden diese Realitätshälften nur um oder über die Schätzungswerthe, beim dritten auch unter denselben, jedoch nur um einen, den auf denselben haftenden Schulden gleichkommenden Betrag feilgeboten werden; falls Niemand solchen anbothe, wird zur Erleichterung der Lizitationsbedingungen der Termin auf den 27 November 1879 um 3 Uhr Nachmittags festgesetzt.

Die übrigen Lizitationsbedingungen, die Tabularextrakte und das Schätzungsprotokoll liegen in der hiergerichtlichen Registratur auf.

Szczerzec 30 Juli 1879.

(5613 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3194 C. k sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości że w sprawie egzekucyjnej Anny Hatały przeciw Piotrowi Hatała pto. 29 zł. 50 ct. i 86 zł. 60 ct. w. a. zp. n. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l k. 78/95 w Hołodówce ad Podzwierzyniec położonej w trzech terminach: dnia 23 września dnia 17 października i dnia 19 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 drzed południem.

Cena szacunkowa wynosi 395 zł. w. a. Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwała niniejszą licytacyę rozpisująca doręczoną nie została, tudzież i dla tych którzyby na sprzedać się mającej realności nabyli prawo zastawu po dniu zastawniczego opisania, ustanowiono kuratora w osobie p. Jacentego Pra hnickiego z Komarna.

Komarno 21 maja 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 17558. Towarzystwo  Ces. kr. uprzyw. (5675)

Lwowsko-Czerniow. Jasskiej kolei żelazn.

(Linie austryackie).

Przewóz podróżnych pociągami ciężarowemi

Nr. 23 i 24 między Kołomyją a Czerniowcami.

Peczawszy od dnia **1 września b. r.** aż nadal, zaprowadza się dla próby w dnie targowe miasta Czerniowiec, to jest **każdego poniedziałku, środy i piątku** — przewóz podróżnych i pakunków **w wagonach osobowych II i III klasy** pociągami ciężarowemi Nr. 23 i 24 pomiędzy **Kołomyją a Czerniowcami.**

Sprzedaż biletów jazdy do pociągu Nr. 23 uskutczniać będzie każda stacya **od Kołomyi aż do Czerniowiec.** lecz tylko na jazdę aż do stacyi w Czerniowcach; zaś do pociągu Nr. 24 tylko stacya Czerniowce do każdej stacyi od Czerniowiec aż do Kołomyi.

Ceny jazdy pozostają te same, jak przy pociągach osobowo-towarowych.

Przyjazd i odjazd wyż wymienionych pociągów przedstawia następujące zestawienie według południka peszteńskiego. (**12 godzina w Buda-Peszcie równa się 12 godzinie 28 minut w Czerniowcach**).

Oddalenie w kilom.	**Pociąg Nr. 23.**					
—	Kołomyja	odjazd	4 g.	30 m.	rano
19·44	Zabłotów	„	5 „	5) „	„
35·40	Śniatyn	„	7 „	— „	„
46.75	Nepokołowce	„	8 „	21 „	„
56·46	Łużany	„	9 „	— „	„
68·97	Sadogóra	„	9 „	41 „	„
70·65	Czerniowce	przyj.	9 „	46 „	„

Oddalenie w kilom.	**Pociąg Nr. 24.**				
—	Czerniowce	odj.	7 g.	5 m.	popoł.
1 68	Sadogóra	przyj.	7 „	10 „	„
14·19	Łużany	„	7 „	50 „	„
24·90	Nepokołowce	„	8 „	30 „	„
35·25	Śniatyn	„	9 „	17 „	„
51·21	Zabłotów	„	10 „	22 „	„
70·65	Kołomyja	„	11 „	36 „	wiecz.

Lwów dnia 16 sierpnia 1879.

Dyrekcya ruchu.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 1[illegible] dom Wegnera